Po Konfiskacie nakład drugi

Nr. 39 (5661) WARSZAWA, WTOREK 30 STYCZNIA 1934 r. Rok XXXVIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-89
DRUKARNIA — 2.75-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Po upływie paru dni

Obóz „sanacyjny" poświęcił pierwsze dwa dni po piątkowym... „czynnie konstytucyjnym" organizowaniu „spontanicznych" manifestacyj społeczeństwa. Poszedł, naturalnie, w ruch cały aparat administracyjny, — szkoły, urzędnicy i t. d., i t. p. Na prowincji wypadło to-to wszystko niesłychanie blado; w Warszawie technika była, rzecz prosta, lepsza. P. marsz. *Świtalski* otrzymał też przepisową ilość depesz gratulacyjnych.

Prasa obozu „sanacyjnego" skierowała dużą część swego wysiłku w kierunku wykazania opinji, że właściwie wszystkiemu winna jest... opozycja. Gdyby posłowie opozycyjni byli na sali, gdyby uczestniczyli w dyskusji „rzeczowej", to może... może wypadki potoczyłyby się jakąś inną koleją. Innemi słowy, gdyby, naprzykład, posłowie socjalistyczni, ludowi, ukraińscy i t. d. wzięli byli udział w głosowaniu, t. zn. *akceptowali pośrednio* całą wstępną transzę „wyjścia poza Konstytucję i ustawę o regulaminie Sejmu", — to wtedy — kto wie? — może... może... wstrzymaliby „środkami parlamentarnemi" misterną „grę parlamentarną" p. *Cara*.

Niedzielna *„Gazeta Polska"*, wolna od kłopotów cenzuralnych, wzięła na siebie trud rozbicia tej oryginalnej teorji, pakowanej ludziom do głów z zapałem przez prowincjonalną prasę „sanacyjną" tej samej akurat niedzieli.

„Gazeta Polska" walnęła prosto z mostu:

> „Będziemy zupełnie szczerzy. Naszem zdaniem... *związek ustroju Państwa z ilością głosów*, jaką rozporządzała w Sejmie opozycja, *wogóle* nie istniał. To znaczy, gdyby opozycja.. robiła wszystkie możliwe pociągnięcia regulaminowe, aby *uniemożliwić* zmianę ustroju Państwa, to i wówczas *także* ustrój ten byłby zmieniony. I to na taki właśnie, na jaki go zmieniamy..."

Dalsze wywody artykułu dotyczą już innych zagadnień. W ustępach przytoczonych **„Gazeta Polska"** stwierdza rzecz jedną: gotowość obozu „sanacyjnego" do nieliczenia się z ilością **głosów** opozycyjnych, t. zn. do nieliczenia się ani z Konstytucją, ani z regulaminem. To też p. **Car** wcale się nie liczył, jak wykazaliśmy w niedzielnym numerze **„Robotnika"**. W tych warunkach pytanie, czy stało się dobrze, że czwarty Sejm, „uchwalając" słynne tezy p. **Cara**, przeobraził się w Klub B. B. W. R., — znajduje jasną i miarodajnie uzasadnioną odpowiedź.

Bo kraj wikła się wciąż w sieci przeróżnych **pozorów;** pozory fałszują perspektywę, nie pozwalają na **realne** ujęcie i samej sytuacji, i zadań, które z niej wynikają. W piątek w Sejmie „rzeczywistość rzeczywista" objawiła siebie z dużą wyrazistością:

1) B. B. W. R. **musiał** wyjść poza Konstytucję i regulamin **własnego** Sejmu, by przetworzyć „tezy" p. **Cara** w dziwaczne artykuły dziwacznej ustawy;

2) los tej „ustawy" związany jest nierozerwanie z losem obozu „sanacyjnego" i nie będzie ona żyła żadnem **własnem** życiem.

***

P. **Car** powiedział słowa, niezgodne z prawdą, gdy twierdził w ostatniej chwili, że opozycja „nie interesuje się" zagadnieniami ustrojowemi. My — socjaliści — „interesujemy się" niemi wystarczająco, ale ...w zgoła odmiennej płaszczyźnie, niż B. B. W. R. Rozstrzygnięcie wielkiego sporu o jutro Polski, o ustrój Polski nie nastąpi z pewnością w sali obrad czwartego Sejmu. Nasza taktyka w tym Sejmie stosuje się z konieczności do „rzeczywistości rzeczywistej". Chcemy stwarzać sytuacje możliwie jasne. Chcemy, by znikały w masach resztki złudzeń. Nie jest to wcale fałszywa zasada: „im gorzej, tym lepiej"; jest to zasada inna: **„im jaśniej, im wyraźniej, tem lepiej"**.

„Gazeta Polska" przyznała, że B. B. W. R. uczyniłby tak przy **każdej** taktyce opozycji

My wiemy, że kraj to rozumie i że masy pracujące wyciągną — już wyciągają — stąd właściwe wnioski.

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Wczorajsze posiedzenie wspólne C. K. W. i Z. P. P. S.

Uchwała w sprawie dn. 26 stycznia 1934 r.

Pod przewodnictwem tow. T. **Arciszewskiego** odbyło się wczoraj wspólne posiedzenie C.K.W. i Z.P.P.S.

Tow. M. **Niedziałkowski** przedstawił w krótkim referacie przebieg ostatnich wypadków na terenie Sejmu; w obszernej dyskusji uczestniczyli tow. tow. A. Szczerkowski, Z. Zaremba, Z. **Piotrowski**, **K. Pużak**, K. **Czapiński**, **T. Reger**, **K. Dobrowolski**, **T. Arciszewski**, **D. Kłuszyńska**, J. Grzecznarowski, A. **Kuryłowicz**, M. Nowicki, A. **Hausner**.

C. K. W.

Jutro, we środę, o g. 10 r. odbędzie się posiedzenie C. K. W. w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

SEKRETARJAT GENERALNY.

Sytuacja we Francji

Przesilenie trwa dalej

ODEZWA MŁODYCH RADYKAŁÓW.

W kuluarach Izby duże wrażenie wywołało ukazanie się odezwy młodych radykałów, domagającej się utworzenia nowego gabinetu z osobistości o nieskazitelnej przeszłości, niezamieszanych w żadne afery, i mających na względzie wyłącznie interesy ogółu.

Młodzi radykałowie domagają się surowego ukarania wszelkich niedopatrzeń i błędów oraz ściągania nadużyć. Należy rządom przywrócić siłę, uratować walutę i kredyt i umożliwić życia wytwórczości francuskiej we wszystkich jej dziedzinach. Chodzi dalej o zapewnienie bezpieczeństwaa międzynarodowego. Młodzi radykałowie domagają się reform administracyjnych i zapowiadają, że w obronie wysuniętych tez walczyć będą w szeregach własnej partji. Odezwę podpisali m. in. deputowany **Zey** i znany publicysta **Kayser**.

(PAT.).

RZĄD LUDZI MŁODYCH.

Po odmowie **Doumergue'a**, którą były prezydent Rzeczypospolitej usprawiedliwiał swym wiekiem, prasa przewiduje, iż prezydent **Lebrun** zwróci się z propozycją misji tworzenia nowego rządu do innej osobistości, stojącej ponad partjami. Wymieniane jest nazwisko przewodniczącego senatu sen. **Jeanneney.**

Dziennik są zdania jednak, iż **Jeanneney** nie podejmie się misji tworzenia nowego rządu, podobnie jak i tow. **Buisson** przewodniczący Izby deputowanych, do którego według dzienników zamierza zwrócić się następnie prezydent **Lebrun.**

Nazwiska **Daladier i Herriot'a** są wobec tego przez wszystkie pisma wymieniane jako prawdopodobnych szefów przyszłego Rządu.

DALADIER TWORZY RZĄD.

Ogłoszony przez kancelarję prezydenta Republiki komunikat głosi, że prezydent **Lebrun** zawezwał do siebie **Daladier'a** i zaproponował mu misję tworzenia nowego gabinetu. Ostatecznej odpowiedzi **Daladier** ma udzielić wieczorem. Wychodząc z pałacu elizejskiego, **Daladier** oświadczył, że niezwłocznie rozpocznie narady ze swymi przyjaciółmi politycznym. Zamiarem moim — mówił **Daladier** — jest utworzyć Rząd z ludzi energicznych i cieszących się szacunkiem, gdyż jedynie taki Rząd może podnieść autorytet państwa i pozyskać zaufanie całego kraju. Po złożeniu tego oświadczenia **Daladier** rozmawiał dłuższą chwilę z przedstawicielami prasy, zaznaczając, że w obecnych trudnych okolicznościach liczy na ich poparcie, którego mu udzielali poprzednio. Poparcie to dzisiaj będzie dla mnie szczególnie cennem — zakończył **Daladier.**

Po rozmowie z dziennikarzami **Daladier** złożył porotokularne wizyty ustępującemu pramjerowi **Chautemps** oraz przewodniczącym Izby i Senatu.

„Heimwehra"

grozi w dalszym ciągu

W niedzielę odbyło się zebranie przywódców „Heimwehry" dolno - austrjackiej, na którem ks. **Stahremberg** omówił sprawę **Albertiego.**

Mówca oświadczył, że **Alberti** w rokowaniach z narodowymi „socjalistami" pokazywał pisemne pełnomocnictwo podpisane przez ks. **Stahremberga.** Podpis ten był **sfałszowany.** Ks. **Stahrembergowi** doniósł referent polityczny **Albertiego, dr. Flor,** że ks. **Waldeck** pragnie z nim pertraktować.

Doniesienie to otrzymał **Stahremberg** dopiero wtedy, kiedy Alberti już przeprowadzał rokowania z Frauenfeldem. W międzyczasie spiskowcy zostali aresztowani przez policję. Dr. **Flor** bawił kilkakrotnie w Berlinie; powiedział on m. in., że pierwszym, **który ma być powieszonym, będzie dr. Steigle.** Wszystkie doświadczenia wykazały — powiedział ks. **Stahremberg** — że rokowania z narodowymi „socjalistami" nie mają uzasadnienia, gdyż narodowi „socjaliści" nie dotrzymują umów. Dowodem tego jest los „Stahlhelmu" i stronnictwa niemiecko - narodowego.

Następnie ks. **Stahremberg** powiedział, że 6 stycznia zawiadomił go kanclerz **Dollfuss,** iż przedsięweźmie wszystko, aby poprawić stosunki z Niemcami. „Heimwehra" zgodziła się na to oświadczenie, żądała jednak, aby rokowania nie odbywały się z **Habichtem.** Kanclerz uznał to zapatrywanie za słuszne. Niechaj nikt nie sądzi — oświadczył **Stahremberg** — że w drodze kompromisów mógłby poprawić swą osobistą sytuację. Conajwyżej byłby on o parę kwadransów później powieszony. Nie chcemy wywołać w Rządzie żadnego przesilenia z powodu różnic lokalnych. Wiemy, że kanclerz **Dollfuss** ma szczerą chęć przeprowadzenia reorganizacji Austrji. Pokażemy jednak pięść tym, którzy zechcą go odwieść od tego.

Ks. **Stahremberg** zapowiedział następnie, że odtąd będzie uprawiany przez „Heimwehrę" **czynny antyteror przeciwko narodowym „socjalistom". Walka z narodowymi „socjalistami" nie oznacza zaniechania walki przeciwko socjalnym demokratom.** Walka końcowa przeciwko narodowym „socjalistom" skończy się również zniszczeniem marksizmu. (PAT)

Wszystkie fabryki metalowe w Warszawie

Czynne były w sobotę 6 godzin

W ub. sobotę tak, jak i w poprzednich tygodniach, robotnicy wszystkich fabryk metalowych w Warszawie opuścili pracę po 6 godzinach.

Protest z okręgu Nr. 42 przed Sądem Najwyższym

Wczoraj Sąd Najwyższy miał rozpatrywać protest wyborczy „Centrolewu" z okręgu **Nr. 42 (Kraków - Powiat).** Protest uzasadniał mec. Z. **Nagórski.**

Rozpatrzenie protestu odroczono z powodu choroby adwokata, występującego w imieniu B. B.

Pakt porozumienia z Niemcami Hitlera

Autor tego artykułu, ob. B. Elmer, jest b. radcą legacyjnym, a więc człowiekiem, który fachowo pracował przez szereg lat w dyplomacji polskiej. Uwagi te ob. Elmera zamieszczamy bez żadnych, naturalnie, zmian. Ich forma spokojna i rzeczowa tem mocniej podkreśla treść.. alarmową. Red.

Polsko - niemiecki traktat berliński, podpisany dn. 26 b. m., oznacza wielki zwrot w polityce obu krajów i ma głębsze znaczenie, niż mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka polskiej opinji publicznej. Jest on bowiem nietylko paktem nieagresji, lecz co ważniejsze, jest *umową prowadzenia polityki zagranicznej we wspólnem porozumieniu Polski i Niemiec.*

Co do paktu nieagresji sprawa jest jasna. Dążąc do odzyskania swej potęgi wojskowej, zerwały Niemcy z Ligą Narodów i z Konferencją Rozbrojeniową. Przewidując opór Francji i jej sojuszników, a chcąc pozyskać opinję anglo - saską, wyraziły w publicznem przemówieniu kanclerza *Hitlera* gotowość zawarcia paktu nieagresji ze wszystkiemi państwami. *Żadne jednak państwo na tę ofertę nie poszło.*

Z wyjątkiem Polski. W komunikacie *Lipski — Hitler* z 15 listopada ub. r. podano do publicznej wiadomości fakt wszczęcia rokowań o pakt nieagresji, przyczem stylizacja co do przyjęcia zasady „bezpośrednich" rokowań, jako że nie dosyć jasna, wydawała się mniej ważną.

Przed podpisaniem umowy dn. 26 stycznia dwa rządy, francuski i sowiecki, złożyły bardzo ważne deklaracje o swym stosunku do Niemiec.

Podczas dyskusji o polityce zagranicznej w Senacie, w którym prawie jednomyślnie zwrócono uwagę na niebezpieczeństwo niemieckie, złożył p. *Paul-Boncour* (już poinformowany przez p. *Becka* o bliskiem zawarciu traktatu berlińskiego) następujące wstrzemięźliwe w słowach, ale aż nadto przejrzyste oświadczenie:

„Rozumiem, że niektórzy mówcy dali wyraz swej emocji, którą może wywołać u ludzi, pełnych rozwagi, fakt prawie jednomyślnego przyjęcia (w Niemczech) doktryny, zawierającej w sobie taką egzaltację uczucia narodowego, iż grozi wybuchem nazewnątrz i oddziałaniem na zagraniczną politykę narodu".

Na posiedzeniu zaś Centralnego Komitetu Wykonawczego Sowietów oświadczył p. *Litwinow* dn. 29 grudnia ub. r. o stosunku do Niemiec i Polski, co następuje:

„Polityczne perturbacje w Europie, które nastąpiły w roku ubiegłym, stworzyły wspólnotę interesów, wynikających ze wspólnego niebezpieczeństwa i wspólnych trosk. Jeżeli Polska i my nie zdawaliśmy sobie sprawy ze wspólnoty tych trosk, to podpowiedzieli nam to ich sprawcy. Wspólne troski i wspólne niebezpieczeństwo są najlepszym cementem, będącym spójnią pomiędzy państwami".

Jedno i drugie ostrzeżenie pozostało bez wpływu na finalizację rokowań polskich z Niemcami. Dyplomacja polska przyjęła zapewnienie niestosowania przemocy ze strony Niemiec, jako wystarczające. Zapewnienie to nie wychodzi poza ramy locarneńskiego układu arbitrażowego i antywojennego paktu *Briand — Kellogg.* Zawiera nawet mniej, gdyż nie wchodzi w żaden system bezpieczeństwa zbiorowego. Jest jednak konsekwentne, gdyż stanowi punkt wyjścia drugiej części traktatu berlińskiego, odnoszącego się do wspólnej polityki porozumienia między obu państwami.

„Rząd polski i Rząd niemiecki — stwierdza urzędowa deklaracja—uważają, że nastąpił moment, aby rozpocząć *nowy okres* w stosunkach *politycznych* polsko - niemieckich przez *bezpośrednie porozumiewanie się* jednego państwa z drugiem... Oba Rządy oświadczają, że jest ich zamiarem *porozumiewać się bezpośrednio we wszelkiego rodzaju zagadnieniach,* dotyczących ich wzajemnych stosunków. Stworzona na powyższych zasadach gwarancja pokoju ułatwi obu rządom doniosłe zadanie znajdywania dla zagadnień *politycznych,* gospodarczych i kulturalnych rozwiązań, opartych na sprawiedliwem i słusznem *wyrównaniu obustronnych interesów*".

Formuła porozumienia jest tak szeroko ujęta, że objąć również może *wszelkie zagadnienia* polityki międzynarodowej, o ile one dotyczą wzajemnych stosunków obu państw. Przyczem oba rządy wyrażają gotowość przy omawianiu tych zagadnień wyrównać swe interesy. Otóż zastanawia, iż formuła porozumienia w polsko - niemieckim traktacie berlińskim oparła się na wzorze art. 1 *sowiecko-niemieckiego* traktatu berlińskiego z 24 kwietnia 1926 r., który brzmi:

„Rząd niemiecki i rząd Socjalistycznych republik sowieckich będą pozostawały ze sobą w przyjacielskim kontakcie, żeby we wszelkich sprawach politycznego i gospodarczego rodzaju wspólnie obchodzących oba kraje, doprowadzić do porozumienia".

Wprawdzie Polska zastrzegła sobie, że zachowuje w mocy dotychczasowe swe prawa i zobowiązania międzynarodowe, ale równocześnie *przyjęła nową platformę* do prowadzenia polityki *we wspólnem porozumieniu z Niemcami.* Tylko w konsekwencji takiego nowego stanu rzeczy komentarz *„Gazety Polskiej"* nabiera szczególnego znaczenia, a mianowicie, że stosunki polsko - niemieckie wyjęte zostały *„niejako z pod kompetencji różnych istniejących i mogących powstać organizacyj międzynarodowych"*, oraz że oba państwa stwarzają *„własny system stabilizacji i bezpieczeństwa"*.

Powstaje bowiem odrazu kwestja, jak pogodzić ten nowy system bezpieczeństwa polsko - niemieckiego z dotychczasowym systemem bezpieczeństwa, w skad którego Polska wchodziła. Jest to zresztą zagadnienie, które prasa niemiecka w swych komentarzach już poruszyła. „Możliwem jest, a co najmniej należy się spodziewać — pisała *„Koelnische Zeitung"* — że Polska na podstawie nowego ściślejszego stosunku niemiecko - polskie mimo swego związku z Francją okaże nieco więcej zrozumienia dla żądania równouprawnienia i bezpieczeństwa Niemiec".

Pakt nieagresji nie jest niespodzianką. Zapowiedział go wyraźnie komunikat z 15 listopada ub. r. i polska opinja miała możność zająć swe stanowisko. Przyjęła go naogół spokojnie, choć chłodno, jako jeszcze jeden objaw paktomanji. Ale pakt prowadzenia nowej, *wspólnej* polityki z Niemcami na wzór słynnego niegdyś niemiecko - sowieckiego traktatu berlińskiego jest niespodzianką. Nikt nie mógł przypuszczać, żeby niewinna napozór wzmianka w komunikacie *Lipiński — Hitler* o „bezpośrednich" rokowaniach miała przynieść tego rodzaju *przewrót w zagrainicznej polityce polskiej.*

Obecnie staje się zrozumiałem, dlaczego p. minister *Beck* uważał dyskusję sejmową o polityce zagranicznej za przedwczesną. Po ogłoszeniu traktatu berlińskiego Sejm nie może dłużej czekać i powinien zażądać wyjaśnień. O ile ich nie otrzyma, nie pozostanie klubom sejmowym nic innego, jak zająć w tak pierwszorzędnej sprawie własne stanowisko — bez względu na decyzję większości rządowej.

BENEDYKT ELMER.

Brak gotówki na Kresach Wschodnich

Jak informują agencję PRESS, brak gotówki na kresach wschodnich przybrał ostatnio ostre formy i spowodował zanik handlu gotówkowego. Zwłaszcza w handlu zbożowym i wogóle rolnym wieś otrzymuje od kupców jedynie zaliczki. Ani ustalenie terminów płatności, ani wystawianie weksli nie jest stosowane. Kupcy płacą wtedy, gdy rozporządzają gotówką.

Wskutek braku gotówki, ceny, płacone za niektóre usługi, są niezwykle niskie. W Łunińcu np. pokój w hotelu kosztuje 2 złote. Niektóre natomiast towary, sprowadzane np. z Warszawy, są stosunkowo drogie i daje się odczuwać ich brak.

Rada Miejska

Prezydent Słomiński, działający, jako prezes Rady Miejskiej, zwołał posiedzenia Rady Miejskiej na dnie: 30 i 31-go stycznia i 5 lutego, celem przeprowadzenia debaty budżetowej.

Na trzech posiedzeniach przegłosowany będzie budżet miasta na rok 1934-35.

Tow. Michał Rzepecki

W czwartek, dn. 25 bm., zmarł w Sieradzu tow. **Michał Rzepecki,** przewodniczący Komitetu PPS., oraz przewodniczący Związku Dozorców.

Tow. Rzepecki był z zawodu piekarzem. Przez śmierć Jego organizacja sieradzka poniosła dotkliwą stratę.

Pogrzeb odbył się w sobotę, przy udziale tłumów miejscowej ludności.

Nad grobem pożegnał zmarłego imieniem PPS., tow. **Szczerkowski.**

Cześć pamięci ideowego, zacnego Towarzysza!

...Jak z nut...

„GAZETA POLSKA" podała wczoraj wzmiankę o naszych wiecach niedzielnych w Warszawie. Przywykliśmy do blagi „sanacyjnej" i nie zwracamy już na nią uwagi. Ale to, co „Gazeta Polska" pisze o wiecach naszych, przechodzi wszystko, na co pozwoliła sobie dotąd prasa „sanacyjna".

Organ „sanacyjny" przedewszystkiem podaje fałszywe adresy, gdzie odbyły się wiece. Z 5 adresów tylko 2 są prawdziwe. Już to samo świadczy, że nikt z redakcji tego pisma nie był na miejscu, że całe „sprawozdanie" jest wyssane z palca jakiegoś tam konfidenta redakcyjnego, który twierdzi, że wiece rozpoczęły się dopiero o godz. 1-ej, podczas gdy o tej porze już prawie wszędzie skończyły się; konfident redakcyjny obliczył, że na Chocimskiej było 25 osób (co do jednej!), na Krasińskiego— tam wcale wiecu nie było! — 30, a na Białołęskiej — 100 (sala, mieszcząca zgórą 1000 osób, była szczelnie nabita, galerja była pełna, a oprócz tego wiele osób jeszcze stało — razem, wedle konfidenta organu „sanacyjnego" — 100 osób!), że wszędzie były „prawie same kobiety i dzieci", że wiece rozwiązywały się same (!!)".

Otóż to „sprawozdanie" „rozwiązało się samo" z zablagowanej fantazji „sanacyjnego" konfidenta. Z tego jednego „sprawozdania" można sądzić o prawdziwości wszystkich tych wieści o entuzjazmie z powodu „uchwalenia" konstytucji.

Ale ci robotnicy, którzy tak masowo wzięli udział w wiecach niedzielnych, mają próbkę, jak wygląda PRAWDA gazety „sanacyjnej", mają jeszcze jeden dowód, jak zdradziecką wobec robotników rolę odgrywa prasa „sanacyjna".

Wojsko i lud

Mowa tow. Tomasza Arciszewskiego, wygłoszona na posiedzeniu sejmowej Komisji Budżetowej

Parę dni temu tow. *Tomasz Arciszewski* wygłosił na Komisji Budżetowej Sejmu przemówienie w związku z budżetem Min. Spraw Wojskowych. Treść główną przemówienia ogłaszamy dopiero dzisiaj, ponieważ musieliśmy poświęcić w numerach poprzednich dużo miejsca wypadkom z dn. 26 stycznia. *Red.*

Właściwie redukcji budżetu wojskowego niema. Porównanie z latami poprzednie wskazuje nawet pewien wzrost. Gdy np. w r. 1928-29 budżet ogólny w wydatkach wynosił 2.841 milj. i nadwyżka budżetowa 167 milj., to budżet wojska wynosił około 745 milj. W roku 1930-31 nastąpił już deficyt w ogólnym budżecie państwa, natomiast budżet wojska stale się zwiększał. Obecnie zaś przy budżecie ogólnym **2.137 milj.** budżet wojska przewiduje się **na 761 milj.** Tu widać wielką dysproporcję w stosunku do możliwości państwa. Taki stan pozostać nie może. Wtedy kiedy państwo zaciąga wewnętrzną pożyczkę, którą wpłacają przeważnie pracownicy państwowi (albowiem jest pod znakiem zapytania, czy inne warstwy społeczeństwa wpłacą w całości zadeklarowane sumy), nie możemy rozdymać do takich rozmiarów budżetów wojska. Wobec zawrotnego zbrojenia się innych państw, jak Rosji, Niemiec, gdzie budżety dochodzą do kilkunastu miljardów, położenie nasze nie jest wprawdzie korzystne. **Jednakże wyścig zbrojeń nie doprowadzi nigdy do rezultatu** i trzebaby prowadzić akcję ku zmniejszeniu zbrojeń. Tymczasem Polska miast tego prowadzi politykę zbliżania się do państw faszystowskich, jak Włochy i Niemcy. (Po przewrocie tamtejszym Polska pierwsza uznała rząd Hitlera), a odsuwa się od państw, które szczerze czy nieszczerze ale dążą do rozbrojenia, jak Anglja, Francja i Ameryka. Jest powszechnie wiadomem, że akcja Niemiec rzekomo ku zrównaniu zbrojeń jest w rzeczywistości dążeniem do rewizji granic. Stanowisko Polski umacnia więc Niemcy w ich odwetowej polityce.

W budżecie na odżywianie żołnierzy przeznacza się 60 gr. na głowę. W masie żywienie jest naturalnie tańsze, ale w każdym razie kwota ta jest za niska. Żołnierze się skarżą na odżywianie a także na jakość ekwipunku. Np. z powodu przemakania butów, żołnierze częściej zapadają na przeziębienia.

W przemyśle wojskowym stosunek do zw. zawodowych jest wrogi. W Warszawie faworyzuje się związki „sanacyjne", natomiast na prowincji zarządy fabryk wojskowych wogóle nie dopuszczają do organizowania się robotników. Tak więc robotnicy, którzy walczyli o niepodległość Polski należąc do organizacji zawodowych i PPS., dziś za przynależność do tych organizacji są wydalani z pracy.

Nawiązując do przemówienia referenta o **pomocy wojska dla społeczeństwa,** mówca nasz prostuje: istotnie była prowadzona akcja dożywiania bezrobotnych i dzieci, ale przez robotników i pracowników fabryk wojskowych, którzy na ten cel zostali opodatkowani (nie bez przymusu).

Marszałek **Piłsudski** w odezwie do żołnierzy po przewrocie majowym powiedział: „Niech nam Bóg przebaczy tę bratobójczą walkę". **A jednak dziś wysyła się żołnierzy dla tłumienia rozruchów chłopskich.** Tak było w roku zeszłym w Małopolsce zachodniej, jak również podczas znanej „pacyfikacji" Małopolski wschodniej. **Żołnierz użyty do walk wewnętrznych w kraju przeżywa tragedję niezapomnianą, bo złamano w nim wiarę, iż jego służba polega na obronie ojczyzny w razie niebezpieczeństwa.**

Mówca nasz zwraca uwagę na częste malwersacje w wojsku, na co odzywają się głosy, że nie są one ukrywane i są surowe karane. — Tak, ale poco do tych czynności używa się ludzi młodych, którzy łatwiej ulegają pokusom? Naogół korpus oficerski jest dobrze uposażony i te nadużycia nie powinny mieć miejsca.

Wódz Grałła

Pisaliśmy przed paroma dniami o „wodzu" polskich hitlerowców na G. Śląsku, przyczem cytowaliśmy o tem towarzystwie opinję **„Kurjera Porannego".**

Ostatni numer „Błyskawicy", **organ** polskich hitlerowców pełen jest entuzjazmu dla „wodz" Grałły.

„Któż z Was Rodacy — zapytuje „Błyskawica" — Członkowie „N. S. P. R." nie zna ukochanego Wodza naszego prezesa „C. W. W." „N. S. P. R." Józefa Grałły?"

„Wódz już jest nawet jubilatem. Pono dziesięć lat już szerzy „wódz" faszyzm na Śląsku.

Straszliwie szybko czas mija u faszystów.

Ale z drugiej strony, czy czynniki decydujące nie uważają, iż jest to nadużywanie tytułu „wodza"?

Kongres Komunistycznej Partji Z.S.S.R.

Niedzielne obrady 17-go kongresu wszechzwiązkowej Partji Komunistycznej toczyły się pod znakiem zagadnienia narodowościowego. Serje mów o poszczególnych republikach autonomicznych rozpoczął **Postyszew** w imieniu Komunistycznej Partji Ukrainy. Oświadczył on, że zawdzięczając dyrektywom i wskazówkom, udzielanym osobiście przez **Stalina,** oraz przez C. K. partji udało się przezwyciężyć trudności na Ukrainie i rozgromić „ukraińską kontrrewolucję nacjonalistyczną". KPU i nadal będzie czuwać nad jednością Ukrainy ze Związkiem Sowieckim.

Jak wiadomo, **Postyszew** został przed rokiem wydelegowany z Moskwy do Charkowa, a jego konflikt z komisarzem ukraińskim **Skrypnikiem** zakończył się samobójstwem tego ostatniego.

Drugi mówca, były komisarz rolnictwa Ukrainy, **Szlichter,** stwierdził w swojem przemówieniu, że wskutek szerzenia się nacjonalizmu ukraińskiego wśród członków KPU, plany gospodarcze, a zwłaszcza dostawy zbożowe, nie były w całości wykonywane. Niepokojący wyłom na odcinku ukraińskim został jednakowoż zlikwidowany, zawdzięczając energicznej działalności Postystewa. Komunistyczna partja zadała decydujący cios „nacjonalistom" ukraińskim.

W imieniu Uzbekstanu i Kozakstanu (sowiecki Turkiestan) przemawiali **Ikramow i Mirzojan,** którzy oświadczyli, że komuniści tych krajów zwalczają miejscowy nacjonalizm i wzmacniają jedność z ZSSR.

Podczas mowy **Ikramowa** wydarzył się interesujący incydent. Kiedy przedstawiciel Uzbekstanu mówił o lojalności wobec linji generalnej partji, zasiadający w prezydjum **Stalin** przerwał go następującą uwagą: „A jednak dostarczacie bawełny zamało". **Ikramow** przyrzekł, że w roku bieżącym Uzbekstan dostarczy bawełny o miljon pudów więcej, aniżeli w roku ubiegłym.

Jak wiadomo, plantacje bawełny w Turkiestanie sowieckim stanowią główne źródło zaopatrzenia rosyjskiego przemysłu tekstylnego w surowce. (ATE).

Obowiązek zgłaszania służby domowej

Służba domowa, zatrudniona u pracodawców na terenie powiatów, to znaczy poza granicami miast, była zwolniona od obowiązku ubezpieczenia w Kasach Chorych na wypadek choroby.

Z chwilą jednak wprowadzenia w życie ustawy o ubezpieczeniu społecznem, t. j. od dnia 1 stycznia r. b., obowiązek ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa, ubezpieczenia emerytalnego, oraz wypadkowego został rozciągnięty również na służbę domową, zatrudnioną na terenie powiatów, z wyjątkiem służby domowej, zatrudnionej w gospodarstwach rolnych.

Wobec tego Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie przypomina za naszem pośrednictwem pracodawcom, zamieszkałym na terenie powiatów: warszawskiego, garwolińskiego, grójeckiego, mińsko - mazowieckiego i radzymińskiego, że powinni zgłosić służbę domową w myśl nowych obowiązujących przepisów na formularzach N. 1 i N. 7 w najbliższych Oddziałach Ubezpieczalni do dnia 31 b.m.

Pracodawcy uskuteczniający zgłoszenia po tym terminie podlegają karze grzywny do 500 zł.

Kłopoty posiadacza losu loteryjnego

Kupiec **Aronsohn** był posiadaczem ćwiartki losu loteryjnego, na który padła wygrana miljona zł.

Zdarzyło się, że **Aronsohn** będąc w Łodzi, po załatwieniu sprawunków nie miał pieniędzy na powrót koleją do domu.

Wówczas zastawił on los u kupca Goldberga, za 10 zł. Aonsohn przyjechał do Łodzi w dniu ciągnienia i usiłował los zastawiony wykupić.

Tymczasem nadeszła wiadomość o wygranej, a wówczas Goldberg nie chciał losu oddać. Aronsohn zwrócił się do sądu rabinackiego. Sąd rabinacki ogłosił wyrok, mocą którego Goldberg, który znalazł się przypadkowo w posiadaniu losu, otrzymać ma 50.000 zł.

Aronsohn, właściciel losu, otrzymać ma 148.000 zł., a 2.000 zł. przypaść ma w udziale tytułem opłat i kosztów procesowych sądowi rabinackiemu.

Wyrok ten został przez strony przyjęty i w ten sposób emocjonująca sprawa znalazła wreszcie epilog.

Złośliwość

Kontrolerzy w tramwajach miejskich w Warszawie przestrzegają tego, **by konduktorzy stali na platformie, nie w środku tramwaju.**

Oczywiście, w mroźny dzień jest to bardzo przykre i... zupełnie niepotrzebne.

Są wypadki, kiedy kontrolerzy zarządzenie to stosują ze **specjalną złośliwością.**

XXIII Kongres Polskiej Partjí Socjalistycznej

w dniach 2, 3 i 4 lutego

XXIII Kongres P. P. S. rozpocznie swoje obrady w dn. 2 lutego r. b. o godzinie 10 rano w Warszawie w sali „Ateneum" przy ul. Czerwonego Krzyża 20 (Dom Z. Z. K.). Obrady trwać będą przez trzy dni, 2, 3 i 4 lutego.

Prowizoryczny porządek dzienny Kongresu przedstawia się następująco:

1) ZAGAJENIE,

2) WYBÓR PREZYDJUM I KOMISYJ,

3) POWITANIA,

4) SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI KIEROWNICTWA PARTJI ORAZ SPRAWOZDANIE KOMISJI REWIZYJNEJ,

5) POŁOŻENIE SOCJALIZMU I DALSZE DROGI JEGO WALKI,

6) NAJBLIŻSZE ZADANIA ORGANIZACYJNE I PROGRAMOWO - TAKTYCZNE PARTJI,

7) DYSKUSJA WSPÓLNA NAD PUNKTAMI 4, 5 i 6,

8) PROGRAM ROLNY,

9) DYSKUSJA NAD PROGRAMEM ROLNYM,

10) WYBORY RADY NACZELNEJ, KOMISJI REWIZYJNEJ, CENTRALNEGO SĄDU PARTYJNEGO,

11) SPRAWY OŚWIATOWE I WYDAWNICZE,

12) WOLNE WNIOSKI I ZAMKNIĘCIE KONGRESU.

***

Delegaci na Kongres opłacają tytułem kosztu karty wstępu 2 zł., goście, wprowadzeni przez komitety partyjne 5 zł.

Komitety partyjne winny niezwłocznie po odbyciu konferencji przedkongresowej nadesłać do Sekretarjatu Generalnego imienny spis delegatów na Kongres.

We wszystkich sprawach, związanych z Kongresem, zwracać się należy bezpośrednio do Sekretarjatu Generalnego.

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY P. P. S.

Przed Kongresem

Nowy okres w życiu partji

1. LIKWIDACJA ZŁUDZEŃ.

Ostatni Kongres P. P. S. stwierdził istnienie kryzysu kapitalizmu, nie wyciągnął jednak z tego należytych wniosków politycznych. Większość Kongresu nie chciała zrywać z dotychczasowemi metodami działania. Deklarowała więc chęć do „najwydatniejszego udziału we władzy państwowej" i stawiała przed sobą zadanie „obalenia dyktatury sanacyjnej na rzecz demokracji, na rzecz rządu zaufania mas praujących".

Tak więc polityka okresu stabilizacji kapitalizmu, kiedy warunki demokracji politycznej pozwalały na walkę o stopniowe podnoszenie materjalnego i duchowego życia mas pracujących, została przeniesiona do okresu, gdy wszelkie jej możliwości ostatecznie zanikły. Jeszcze raz forma polityczna przeżyła treść społeczno - gospodarczą.

Nie na długo.

Rok później Rada Naczelna stwierdza: „Tylko rząd robotników i chłopów może skierować państwo na nowe drogi"... Tak zniknął mgławicowy rząd zaufania mas, a „odbudowa demokracji" przyjmuje teraz postać „Polski robotników i chłopów pod rządami robotniczo - chłopskiemi". I chociaż niektórzy towarzysze bardzo pracowicie usiłowali zamazać znaczenie tych przemian w ujęciu podstawowych założeń politycznych partji, tłumaczenia ich, że wszystko pozostało po staremu, były tylko próżnym wysiłkiem powstrzymania nieuniknionego procesu rozwojowego.

Uchwały programowo taktyczne ostatniej Rady Naczelnej doprowadzają ten proces bodaj do końca. Przyjęto je jednomyślnie; temsamem mniejszość Kongresu ostatniego stała się ogromną większością Partji. Cała Partja stoi dziś na stanowisku rezolucji, złożonej przed niespełna trzema laty przez grupę mniejszości i głoszącej „konieczność poniechania próżnego poszukiwania kompromisu z grupami wrogiemi socjalizmowi" i „wyraźnego przeciwstawienia ginącemu kapitalizmowi programu socjalistycznego, jedynie mogącego wyprowadzić społeczeństwo z nędzy i bezrobocia".

Przemiana dokonała się i złą przysługę Partji dają ci, którzy gwoli utrzymania pozorów swej słuszności usiłują wmawiać, że nic nowego nie nastąpiło. Ukrywanie prawdy szkodzi Partji. Dlatego też Kongres nasz musi głośno zatrzasnąć drzwi za okresem poszukiwania kompromisu z najrozmaitszemi żywiołami na platformie politycznej demokracji i mniejszych lub większych reform społecznych. Ten okres dla Partji minął i Partja, idąc naprzód, nie ma czasu na ciągłe oglądanie się w przeszłość, a tembardziej na wycieranie łez żalu, ukazujących się na obliczu tych czy innych towarzyszy, z powodu wejścia na nową drogę.

2. TWARZĄ KU REWOLUCJI SOCJALNEJ.

Rezolucje proponowane Kongresowi przez kierownicze ciała Partji mają to właśnie znaczenie zamknięcia starego i otwarcia nowego okresu życia Partji.

„Kryzys ustroju kapitalistycznego może być usunięty tylko z nim razem". A więc wywłaszczenie kapitalistów i obszarników, a więc zaprowadzenie społecznej gospodarki planowej, usuwającej kapitalistyczną gospodarkę. Niema już miejsca i czasu na łatanie pękających szwów i leczenie ropiejących wrzodów kapitalistycznej gospodarki. Stanowisko jasne i niedopuszczające dwuznacznych komentarzy. Tak samo i wnioski polityczne sformułowane zostały wyraziście.

„Aby wprowadzić w życie ten program przekształcenia od podstaw całego ustroju państwa, P. P. S. dąży do utworzenia rządu robotniczo - chłopskiego, opartego o masy robotników i chłopów.„ Rząd ten może powstać tylko w wyniku masowej walki robotników i chłopów, oraz przezwyciężenia w masach iluzji, że jakakolwiek siła potrafi w ramach ustroju kapitalistycznego poprawić ich los bez zupełnego odrzucenia i złamania władzy klas posiadających".

Na czoło zadań Partji wysuwa się więc sprawa zdobycia władzy przez klasę robotniczą i włościaństwo, celem usunięcia z widowni klasy kapitalistów i obszarników i oddania steru życia społecznego w ręce proletarjatu i włościaństwa.

W ten sposób od oszukańczego zgiełku targów politycznych P. P. S. odwraca się twarzą ku zagadnieniu rewolucji socjalnej, jedynemu istotnemu zagadnieniu obecnej epoki. P. P. S. kieruje uwagę klasy robotniczej i szerokich mas ludności bezrobotnej i pracującej na wsi i w mieście na istotne źródła kryzysowej klęski, wskazując jedyną drogę rzeczywistego podniesienia dobrobytu materjalnego i rozszerzenia kultury ludzkiej.

3. OD POZORÓW POLITYCZNYCH KU RZECZYWISTOŚCI KLASOWEJ

Przechodząc na tę platformę zasadniczej przebudowy życia społecznego i politycznego, P. P. S. zajmuje w życiu kraju zupełnie odrębną pozycję. Wprawdzie komuniści i Z.Z.Z. również głoszą kryzys kapitalizmu, ale pierwsi są jeno echem cudzych spraw i zdarzeń, a drudzy malowaną dekoracją dla sanacji. Rdykalizm tych grup istotnej roli w życiu Polski nie odgrywa. Wysunięcie przez P.P.S. sprawy rewolucji socjalnej, jako zadania naszej epoki, zadania aktualnej walki klasowej, wnosi głębokie przemiany w stosunki polityczne.

Tych przemian boją się niektórzy towarzysze. Ogarnia ich lęk, że będziemy izolowani od konkretnej walki politycznej i zapatrzeni w odległy cel tymczasem odepchniemy od siebie różne grupy drobnomieszczańskie i chłopskie, przy pomocy których możnaby jednak sparaliżować nie jeden zamach na warstwy pracujące.

Obawy te są niczem innem, jak echem dawnej epoki politycznej, ścigającem nas po dziś dzień.

Izolacja socjalizmu... Konkretna walka polityczna dawno opuściła szranki gmachu przy ulicy Wiejskiej i wyraża się w akcjach metalowców i włókniarzy, w głodówkach górników „Mortimera" i polskich strajkach, w odruchach masowego oporu chłopów po tysiącznych wsiach Polski.

To dziś jedynie realna walka polityczna i nowe stanowisko P. P. S. wiąże z temi walkami silniej, niż kiedykolwiek.

Odsuwanie się od nas partyj środka w toku walki z kapitalizmem będzie tylko zewnętrzną manifestacją upadku tych partyj w oczach mas. Jeśli będą chciały żyć — muszą iść nalewo ku socjalizmowi, ku P. P. S. Dotyczy to Stronnictwa Ludowego w pierwszej mierze.

P. P. S., wyodrębniona z konstelacji partyj politycznych, idąca zdecydowanie własną drogą, bez oglądania się na pomoc czy współdziałanie którejkolwiek innej partji, musi liczyć tylko na siły klas pracujących, na poruszenie ich i skierowanie ku zbiorowej walce o nowy ład.

4. OŚRODEK ZDROWIA I NADZIEI MAS.

Im dalej odejdzie P. P. S. od zgniłej kałuży polityki i gospodarki kapitalistycznej, im mocniej oznaczy swą odrębność i silniej uwidoczni swój socjalistyczny program organizacji życia gospodarczego i podniesienia dobrobytu mas, tem stanie się zdrowsza i bardziej chroniona przed wpływami rozkładu starego ustroju, tem ściślej zwiąże przy sobie nadzieje i energję mas, szukających ochrony przed zgubą.

Wyraża się w tem również problemat t. zw. klas pośrednich. Tylko zdecydowana postawa partji proletarjatu może promieniować poza ramy klasy robotniczej i przyciągać warstwy, przywykłe dotychczas do żywienia się odpadkami ideologji kapitalistycznej. Teraz warstwy te buntują się. Faszyzm zużywa energję tego buntu na łamanie socjalizmu i umacnianie pozycyj kapitalistycznych. Ale w sojuszu z kapitalizmem warstwy te mogą tylko zginąć z głodu również jak i proletarjat. Wcześniej czy później warstwy te muszą więc pójść z socjalizmem — tem wcześniej, im prędzej socjalizm zajmie zdecydowaną postawę i zacznie promieniować siłą.

W dziejach Polski P. P. S. przez wiele lat była ośrodkiem politycznej aktywności całego kraju. Spełniała tę rolę, gdyż potrafiła uchwycić prąd dziejów i wbrew wszystkim podnieść sprawę wyzwolenia narodowego, łącząc ją z klasową walką proletarjatu. Dziś proletarjat może i powinien wrócić do swej roli holownika historji, znów jego partja socjalistyczna może stać się ośrodkiem aktywności całych mas społecznych, przez podjęcie i mocne postawienie w życiu Polski wielkiej sprawy rewolucji społecznej, niosącej zapowiedź pracy dla wszystkich, chcących pracować i dobrobytu dla wszystkich, którzy pracują.

P. P. S. ma program, musi zdobyć zdecydowanie niezbędne dla jego realizacji i nieustannej propagandy, musi rozwinąć najwyższy stopień aktywności mas w codziennych walkach klasowych i to wyprowadzi P. P. S., narazie jak ongiś samotną, na stanowisko przodujące.

Dlatego też XXIII Kongres Partji musi przynieść zdecydowanie w kierownictwie i zbudzenie najwyższej aktywności w masach.

ZYGMUNT ZAREMBA.

Przegląd prasy

CZYJE ZWYCIĘSTWO.

„Sanacja" ma specjalne zamiłowanie do operowania frazesami i analogjami historycznemi. Według jej zapewnień, ona, „sanacja", odziedziczyła wszystkie cnoty Batorych. Rejtanów, Kościuszki i twórców Konstytucji 3-go maja, a opozycja — to warcholąca szlachta, to Siciński zrywający sejm, to wreszcie Targowica. Gdyby kto śmiał twierdzić, że jest inaczej, to będzie miał do czynienia z cenzurą.

Dlatego cytujemy nieskonfiskowany ustęp z artykułu „Polonji", dowodzący, iż można robić analogje historyczne, ale nie wypadną one na korzyść „sanacji".

„Zdrowa w zasadzie idea eltiy — pisze „Polonia" — została zupełnie wypaczona, bo uchwalony przez BBWR. projekt konstytucji wywołuje widma szlacheckiej Polski. Elita, którą chce stworzyć, w dziwny sposób przypomina stanowisko szlachty w dawnej Polsce i jej stosunek do ogółu obywateli, który był zepchnięty w dół. Rzeczywista rzeczywistość dzisiejsza uczy nas, że w praktyce elita sanacyjna kieruje się tym samym indywidualizmem, co dawna szlachta polska. Uchwalenie projektu zmiany konstytucji BBWR. jest próbą ustabilizowania i zalegalizowania obecnego stanu rzeczy w Polsce. Stan ten ogromną większość uważa za niezdrowy i szkodliwy".

Przechodząc następnie do omówienia nagłej i niespodzianej zmiany konstytucji organ Chrz. Dem. pisze:

„W interesie państwa leży, aby takie zagadnienia, jak zmiana konstytucji, były rozwiązywane w największym spokoju, największej jawności, bez pośpiechu i aby strony walczące grały w otwarte karty. Przy zmianach konstytucji nie chodzi o zwycięstwo tej, lub owej strony, ale o zwycięstwo interesu narodu i państwa".

Trudno wytłumaczyć takiemu, który siebie uważa za państwo i naród, kto zwyciężył, a kto poniósł klęskę w piątkowej rozgrywce.

WYŁOM W RÓWNOUPRAWNIENIU.

„Chwila" lwowska pisze:

„Uchwalona obecnie nowa ustawa konstytucyjna czyni już jednak w jednym kierunku całkiem wyraźny wyłom w zasadzie równych praw wszystkich obywateli. Prawo wyboru do Senatu ma stać się przywilejem drobnej tylko garstki osób, posiadających specjalne kwalifikacje, czyli stworzoną ma zostać uprzywilejowana grupa obywateli, nowy stan, na wyższym szczeblu stojący, niż inne.

Pomimo tego wyłomu w zasadzie równych praw wszystkich obywateli i pomimo deklaracji pos. Sommersteina, organizacje żydowskie brały w sobotę udział w konstytucyjnym jublu „sanacji" na placu Saskim.

Jak to pogodzić?

LEW.

W wileńskiem „Słowie" p. Cat oświadcza, że zbyt jest wzruszony, aby opisywać przebieg piątkowego posiedzeniaa. O przebiegu też nie pisze, ale o czem innem, na czem znać ślady wzruszenia:

„Nasze narodowe godło to Orzeł i Pogoń. Wiele innych narodów poczytuje lwa zas woje godło. To Piłsudski pozostanie lwem naszych dziejów. Jego praca ma w sobie coś z chwytów właśnie lwa za swoje godło. To Piłsudski pozoza jakie otrzymał w eposie wszystkich ludów nazwę króla pustyni. Jak lew kryje i maskuje swoje ruchy, swój kierunek, kryje zamiar walki. Jak u lwa jego ruchy, jego posunięcia w jednym momencie przeistaczają się z ukrycia w atakujące, olśniewające, wspaniałe, jak lew imponuje odwagę inicjatywy i błyskawicznem jej wykonaniem".

Wszystko to jest bardzo piękne i ładne, o tyle tylko nieścisłe, że piątkowego „olśniewającego" posunięcia dokonał nie „lew pustyni", tylko Car pustyni.

No i ta „pustynia" także się p. Catowi udała!

W CHWILI SZCZEROŚCI.

Nasz bratni „Naprzód", pisząc o piątkowem „uchwaleniu" konstytucji, zaznacza:

„Nauczyliśmy się tych i wielu innych rzeczy, a mimo to oddawaliśmy się złudzeniom; mimo to na to, co się stało, nie byliśmy przygotowani. I na to właśnie sanacja liczyła, do tego zastosowała swą grę. Czy to jednak już koniec, czy w piątek wieczór padło ostatnie słowo? Jedno jest pewnem: sanacja, zabrnąwszy po uszy w nieprawościach i nieprawidłowościach, będzie broniła swego łupu zębami i pazurami. Nie na to zrobiło się „przewrót", aby zatkać sobie nos uperfumowaną chusteczką skrupułów przed — w razie potrzeby — wysileniem się na jeszcze większy gwałt na powonieniu".

A „Gazeta Polska", zdobywszy się na szczerość (niezupełną), również pisze:

„...nie robi się przewrotu po to, aby nie spełnić tego zadania, w imię którego został podjęty".

Ponadto czytamy w tymże artykule, że tak czy owak konstytucja byłaby zmieniona. Można się domyśleć, co to znaczy. Jeśli nie podstępem, to siłą.

Nieszczerem natomiast jest w tym artykule, zatytułowanym „Bądźmy szczerzy, wstępne twierdzenie, że „formalnie jest wszystko w porządku".

Nie „Gazeta Polska" wyda sąd o piątkowem posiedzeniu Sejmu i nie jej sąd będzie materjałem dla historji.

X. Y. Z.

Napad na właścicielkę kolektury

Aresztowania wśród przestępców

W niedzielę wieczorem dokonano zuchwałego napadu na Nalewkach na powracającą do swego mieszkania właścicielkę kolektury przy ul. Krakowskie Przedmieście 73, Reginę Centnerszwerową.

W chwili, gdy Centnerszwerowa znalazła się na klatce schodowej, napadło na nią dwóch opryszków, z których jeden uderzył ją łomem żelaznym w głowę, drugi zaś wyrwał jedną z dwóch teczek, w której znajdowały się klucze od mieszkania, kolektury oraz kasy pancernej.

Po napadzie obaj bandyci zbiegli przez drugą bramę pod nr. 25. W śniegu znaleziono narzędzie zbrodni—łom żelazny.

Ciężko ranną Centnerszwerową przewieziono do lecznicy „Omega", gdzie lekarze dokonali natychmiast operacji trepanacji czaszki. Stan rannej jest bardzo ciężki.

W wyniku dochodzenia, przeprowadzonego przez policję, okazało się, iż napastników było trzech: jeden obserwował bramę, dwóch zaś czatowało na schodach, oczekując na Centnerszwerową. Prawdopodobnie obserwowano ją już z chwilą wyjścia z kolektury, skąd Centnerszwerowa zabrała dwie teczki: jedną z gotówką w ilości około 15.000 zł, oraz losami loteryjnemi, drugą z kluczami. Bandyci zrabowali teczkę z kluczami. Z zeznań świadków nie można dotychczas ustalić rysopisu napastników. Centnerszwerowa, ze względu na ciężki stan zdrowia, nie może być przesłuchana.

Rodzinę Centnerszwerów już od szeregu lat spotykają nieszczęścia. Mąż ofiary wczorajszego napadu został w 1930 r. zamordowany w swej kolekturze w niezwykle zagadkowych okolicznościach. Ojciec jego popełnił samobójstwo przez powieszenie, brat ojca usiłował pozbawić się życia kilka razy, córka zaś, Stefanja, padła przed kilku laty ofiarą napadu bandyckiego. Bandytę wówczas schwytano i skazano na 5 lat więzienia.

W toku dochodzenia policyjnego, wyszły na jw ciekawe szczegóły, które rzucają światło na sprawę wczorajszego napadu. Jak się okazało, jeszcze przed rozprawą sądową niejaki Grzeszczyk zwracał się z prośbą do Stefanji Centnerszwerówny, by ta nie oskarżała go przed sądem, składając zeznania, iż nie poznaje go jako sprawcy mordu. Ponieważ Centnerszwerówna złożyła zeznania obciążające, istnieje przypuszczenie, iż Grzeszczyk, który niedawno opuścił mury więzienia mokotowskiego, dokonał napadu z zemsty.

Przez całą noc dzisiejszą trwały obławy i rewizje. Przeszukano szczegółowo wszystkie spelunki i zatrzymano około 120 osób. Wsystkich przewieziono do urzędu śledczego, gdzie będą poddani przesłuchaniu.

Stosunki

w Zakładach Żyrardowskich przed sądem

W lutym znajdzie się na wokandzie stołecznego Sądu Okręgowego serja sensacyjnych procesów, odsłaniających stosunki w Zakładaach Żyrrdowskich.

Procesy te wynikły naskutek zgłoszenia przez publicystę p. **Hulka - Laskowskiego** skarg przeciwko kilku dziennikom stołecznym, które odmówiły zamieszczenia sprostowania w jego polemice z b. dyrektorem Żyrardowa **Waśkiewiczem**, chcąc przeprowadzić dowód prawdy.

Bezrobotny chory, bez środków, potrzebuje pasa ruputurowego. Koszt 20 złotych. Nieszczęśliwy apeluje o umożliwienie mu kupna pasa. Adres: Felińskiego 1, budynek Nr. 23 m.12. Wiktor Daszkiewicz.

389!

Pierwsze wydanie niedzielnego „Robotnika“ zostało skonfiskawane za notatkę, tyczącą się zbliżających się wyborów do warszawskiej Rady Miejskiej oraz za uchwały organizacji P. P. S. w Pruszkowie.

Jest to już

9-TA

konfiskata naszego pisma w styczniu tudzież

389-TA

za rządów sanacji.

Bójki w Berlinie

W czasie urządzonej przez związki oficerskie uroczystości w salach ogrodu zoologicznego w Berlinie z racji rocznicy urodzin b. cesarza doszło do poważnych zajść. Manifestacje rozpoczęły się okrzykami tłumu na widok licznych uczestników uroczystości, kt'rzy zjawili się wbrew wydanym zakazom w mundurach Stahlhelmu z opaskami hitlerowskiemi. Do burzliwych zajść doszło następnie na sali obrad podczas przemówienia hr. **Goltza. Na wieść o tem zajściu tłum usiłował wedrzeć się do wnętrza gmachu. Skonsygnowane oddziały policyjne i oddziały szturmowców wyparły z sali napierających zzewnątrz.** Przewodniczący zmuszony był zamknąć posiedzenie. Według komunikatu urzędowego do bójek nie doszło. Premjer pruski **Goering** zarządził niezwłocznie ścisłe dochodzenie w sprawie zajść. Według krążących pogłosek doszło i w innych punktach Berlina do starcia pomiędzy manifestującymi z okazji rocznicy urodzin b. cesarza a przeciwnikami. Policja dokonać miała z tego powodu licznych aresztowań. (PAT).

Z sali sądowej
Echa Zjazdu legjonistów

W Sądzie Okręgowym rozpatrywano sprawę *Gustawa Kozy,* mieszkańca Krakowa, oskarżonego o urządzenie awantury na dworcu Głównym pobicie i znieważenie policjanta.

Oskarżony oświadczył, że jest oficerem Legjonów na emeryturze. Przybył do Warszawy na Zjazd Legjonistów i — zwiedzał przy okazji liczne knajpki warszawskie. Oskarżony, będąc w stanie absolutnej nietrzeźwości, ułożył się na wypoczynek na dworcu Głównym. Gdy policjant zaczął go budzić, rzucił się na niego z pięściami, nazywając go „kajdaniarzem“ i obiecując „nauczyć go“.

Sąd skazał Kozę na 6 mies. więzienia.

I. K.

Zamordowanie generała
w celach rabunkowych

W dniu 27 b. m. w godzinach południowych władze bezpieczeństwa publicznego zostały zaalarmowane, iż w mieszkaniu własnem przy ul. Beliny 16/11 zamordowany został generał emerytowany, Henryk Zygmunt Rymkiewicz, lat 70.

W toku pierwiastkowego dochodzenia zdołano ustalić, iż mordu dokonano w celach rabunkowych. Między godziną 9 a 10 rano, kiedy służąca gen. Rymkiewicza, Pietkiewiczówna, wyszła na miasto po zakupy, do mieszkania wdarł się osobnik, czy też osobnicy, którzy tępem narzędziem w głowę zamordowali generała, poczem splądrowali mieszkanie poszukując pieniędzy i kosztowności.

Łupem bandytów padła pewna suma gotówki i biżuterja, której wartości narazie ustalić nie można, gdyż o jej posiadaniu i wartości wiedział jedynie tragicznie zmarły.

Zniszczone arcydzieło architektury



Trzęsienie ziemi w Indjach wyrządziło olbrzymie szkody. M. in. zniszczona została świątynia Taj Mahal, jedna z najpiękniejszych na świecie.

Uzupełniające wybory
w Grudziądzu

(PAT). Na skutek unieważnienia wyborów w jednym z okręgów miasta **Grudziądza,** odbyły się uzupełniające wybory, z których wyniku lista Nr. 1 (BB WR) zdobyła dwa mandaty, **lista Nr. 2 (PPS) 1 mandat,** Nr. 3 (Chrz. Nar. Obóz Pracy) — 1.

Podział mandatów w radzie miejskiej Grudziądza przedstawia się następująco: na ogólną ilość 40 radnych BBWRH posiada 25 mandatów, Stronnictwo Narodowe 9, **PPS 5** i Chrz. Nar. Obóz Pracy — 1.

„Sanacyjni“ radni o „sanacji“

„Naprzód“ opisuje następujący fakt z obrad krakowskiej Rady Miejskiej:

„Przy głosowaniu na komisję - matkę oddano cztery kartki głosowania z napisem **„precz z sanacją“.**

Ponieważ radni socjalistyczni głosowali solidarnie na **tow. Stańczyka,** a chadek dr. Kuśnierz głosował pustą kartką, — **przeto te cztery kartki mogli oddać tylko członkowie klubu B. B.**

Żywo komentowano ten incydent w kuluarach“.

Zbytnia gorliwość

Na zebraniu P. P. S. w **Lesznie** pod Warszawą, na którem referował tow. **Śmigierzewski** — towarzysze skarżyli się na postępowanie miejscowej policji, **która nie pozwala robotnikom zatrzymywać się na ulicy nawet najmniejszemi grupkami — i rozpędza ich, albo aresztuje.**

Gdy bezrobotni udali się z delegacją do **Komitetu dla spraw bezrobocia** rozpędzono ich również, a nawet aresztowano dwóch robotników.

Czy to nie zbytnia gorliwość?

Roboty publiczne w roku 1934

Ustalony ostatecznie program robót publicznych, jakie w roku 1934 mają być podjęte w Polsce, przewiduje ogólną sumę wydatków na ten cel w wysokości 80 miljonów złotych. Fundusz pracy przeznacza na roboty publiczne 60 miljonów, a fundusz inwestycyjny 20 miljonów złotych.

Główne roboty publiczne obejmą roboty drogowe i kolejowe, wodociągi, elektryfikację i gazyfikację oraz kanalizację.

Ponadto z Funduszu Pracy przeznaczone będą pewne sumy na pomoc doraźną i zespoły pracy. (PRESS).

Kolej Śląsk-Gdynia

Na dzień 12 lutego r. b. zwołane zostało do Warszawy posiedzenie rady zarządzającej i komitetu dyrekcyjnego francusko - polskiego konsorcjum kolejowego. W skład komitetu dyrekcyjnego wchodzą ze strony polskiej: wiceministrowie Koc, Bobkowski, Czapski i dyr. Baczyński. Ze strony francuskiej wchodzi do komitetu dyrekcyjnego czterech Francuzów. Na zebranie przybędą delegaci z Paryża.

Do obrad warszawskich przywiązywane jest duże znaczenie. Jak się zdaje, tematem rozmów będzie całokształt spraw związanych z koleją Śląsk—Gdynia i jej eksploatacją. (PRESS.)

„Głos Kobiet“

Wyszedł z druku styczniowy i lutowy numer **„GŁOSU KOBIET“** o następującej treści:

„Przed XXIII kongresem P.P.S.“ — S. Woszczyńska; **„Do walki z posiewem nienawiści“** — M. Weychert - Szymanowska; **„Piekło pracy“** (reportaż z fabryki włókienniczej)—Tkaczka; **„Słuszna odpowiedź“, „Pozdrowienie dla towarzyszek we Francji“** — Ira; **„Rozmnażajcie się“, „Srogi paragraf“** — '. f., **„Strajk“; Wiadomości z zagranicy; „Głos robotnicy z państwa więzień i obozów koncentracyjnych“** — A. Obarski; **Doroczna konferencja Warsz. Wydz. Kobiecego PPS; „Kobiety, matki“.**

W numerze jest kilka ilustracyj.

UKAZAŁA SIĘ

NOWA USTAWA

o UBEZPIECZENIU SPOŁECZNEM (scaleniowa) obowiązująca od 1.I. 1934 r.

Zawiera: **Tekst ustawy**
rozporządzenia wykonawcze
tabelę składek
wyjaśnienia wstępne

w opracowaniu adw. **JÓZEFA BLOCHA** i adw. **ZYGMUNTA KOPANKIEWICZA**

Str. XXVIII+304. CENA zł. 8.—

Do nabycia w eksp. Kodeksu Pracy.
Warszawa, Leszno 6 m. 19, tel. 11-32-65 i w księgarniach

Konferencja przedkongresowa P.P.S. w Częstochowie

(Kor. własna).

Dnia 20 b. m. odbyła się konferencja przedkongresowa organizacji miejscowej PPS w **Częstochowie,** na której tow. poseł **A. Bień** referował rezolucję, zaprojektowaną przez Radę Naczelną na kongres. Rezolucja została przyjęta w całości, poczem konferencja wybrała delegatów na konferencję ogręgową, zwołaną na 21 b. m.

Dnia 21 b. m. odbyła się okręgowa konferencja przedkongresowa, z udziałem delegatów z całego powiatu częstochowskiego, z powiatu radomszańskiego i z samego Radomska.

Konferencję otworzył tow. **Dziuba,** poczem na przewodniczącego powołano tow. **J. Bednarka,** na jego zastępcę tow. **Majewskiego,** a na sekretarza tow. **Molendę.**

Na wniosek tow. **Dewora** konferencja przez aklamację uchwaliła przesłać serdeczne pozdrowienia uwięzionym towarzyszom.

Rezolucję na kongres w brzmieniu, ustalonym przez Radę Naczelną, referował tow. **Pużak.** Rezolucję tę, po dłuższej dyskusji, uchwalono.

Następnie wybrano 6-ciu delegatów z pow. częstochowskiego, a mianowicie: tow. **Kaźmierczaka, Dederkę, Dąbrowskiego, Kaczmarczykową, Bednarka** i **Gronkiewicza,** 5-ciu zaś delegatów z pow. radomszczańskiego desygnuje tamtejsza konferencja.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“ konferencję zakończono.

Robotnicy wytwórni wódek w Warszawie
w obronie ustawodawstwa społecznego

W dniu 26 stycznia b. r. przy ul. Targowej nr. 44 odbyło się zebranie robotnic i robotników **Wytwórni Wódek Nr. 1.**

Delegacja robotnicza z pod znaku ZZZ groziła swym członkom wyrzuceniem z organizacji (!), o ile przyjdą na zebranie Związku klasowego; niewiele to pomogło — sala była wypełniona po brzegi.

Po referatach i obszernej dyskusji, robotnicy uchwalili następującą rezolucję:

Zebrani robotnicy i robotnice Wytwórni Wódek Nr. 1 PMS, po wysłuchaniu referatów tow. tow. ZDANOWSKIEGO i KAMIŃSKIEGO, protestują jaknajostrzej przeciwko odebraniu statutu emerytalnego, obowiązującego dotychczas, jak również protestują przeciwko pogarszaniu ich dotychczasowych warunków pracy i płacy.

Zebrani domagają się kategorycznie od Dyrekcji Monopolu Spirytusowego zastosowania z ustawy scaleniowej przepisu, pozwalającego zatrzymać zdobyte w pracy warunki statutu emerytalnego.

Zebrani domagają się od Dyrekcji M. S. zachowania dotychczasowej ustawy o czasie pracy i urlopach.

Zebrani oświadczają, iż zdobyczy tych bronić będą wszystkiemi rozporządzalnemi środkami.

Zebrani piętnują zdradziecką robotę delegatów wydziału robotniczego z pod znaku ZZZ, którzy zabraniali swym członkom przybycia na zebranie, zwołane przez Związek klasowy, pod presją wydalenia z organizacji.

Zebrani wzywają ogół robotników do wystąpienia z organizacji zdradzieckiej i wstąpienia do organizacji klasowej, która jest jedyną reprezentantką klasy robotniczej i praw robotniczych bronić będzie aż do zwycięstwa.

Zebrani solidaryzują się całkowicie z robotnikami fabryk tytoniowych i pragną być z niemi w ciągłym kontakcie.

Warszawska Konferencja kobieca

W ubiegłą niedzielę odbyła się przedkongresowa konferencja towarzyszek zorganizowanych w Warszawskiej Organizacji PPS.

Przy współudziale poszczególnych komitetów dzielnicowych zebrały się przedstawicielki wszystkich niemal ośrodków robotniczych.

Tow. **Woszczyńska** omówiła nowe ustawy w dziedzinie ustawodawstwa społecznego, które przekreślają wszystkie prawa, wywalczone przez proletarjat polski.

Tow. **Felsenhardtówna** złożyła sprawozdanie z Warszawskiej Okręgowej Konferencji Robotniczej PPS.

Tow. **Zielińska** omawiała znaczenie XXIII Kongresu PPS.

W dyskusji zabierały głos ttow.: **Zdunkiewiczowa, Welkerowa i Pragierowa.**

Konferencja przyjęła szereg wniosków na Kongres, oraz wytyczne dla dalszej swej pracy organizacyjnej.

Echa zajść z bezrobotnymi
w Brzezinach

W **Brzezinach** odbyła się sesja wyjazdowa sądu okr. w Łodzi, w czasie której sąd rozpoznawał sprawę zajść z bezrobotnymi przed gmachem starostwa w **Brzezinach** 12 lipca ub. r.

Na ławie oskarżonych zasiadło 19 osób. **Sąd skazał poszczególnych oskarżonych na kary od 6 miesięcy do półtora roku więzienia.**

STAN POGODY

POCHMURNO.

Naogół pochmurno i mglisto, z zanikającemi opadami, w ciągu dnia niewielkie rozpogodzenie. Nocą lekki mróz, dniem temperatura w pobliżu 0 stopni. Słabe wiatry miejscowe.

„Mleczna“ wojna w Ameryce



W niektórych stanach Ameryki wybuchła formalna wojna o ceny mleka. Farmerzy nie chcą dopuścić do obniżenia cen, względnie dążąc do ich podwyższenia, ogłosili strajk i nie dopuszczają mleka do miast. Transporty z mlekiem — jak to widać na naszej ilustracji z lewej strony — są zatrzymywane przez strajkujących, a mleko wylewane do kanałów.

Skutkiem walki o mleko, olbrzymie Chicago jest zupełnie odcięte od wsi i nie dostaje świeżego mleka. Aby częściowo zaradzić tej klęsce, władze sprowadzają mleko z innych stanów zapomocą wielkich samolotów transportowych. Wskazuje na to zdjęcie z prawej strony.



Walka robotnic firmy „Surohurt" w Łodzi

O ludzkie warunki pracy

(Kor. własna).

Na pograniczu **Łodzi** i powiatu przy ul. Krakowskiej Nr. 55, istnieje firma „Skład i Sortownia szmat **„Surohurt"**, której właścicielem jest p. **Jan Kasperowicz,** (rzekomo bratanek Głównego Inspektora Pracy p. dyrektora Klotta), kierownikiem — **Pinkus Goldin,** a kierownikiem technicznym — **Ryba.**

Panowie ci w firmie swej zatrudniają do 30 robotnic przy przebieraniu i sortowaniu szmat. Robotnice te pracowały w iście azjatyckich warunkach gdyż zmuszane były do pracy w salach, pozbawionych najprymitywniejszych warunków hygjeny, po 10—12 godzin na dobę i to za wynagrodzeniem po zł. 1 gr 50 dziennie(!).

Na interwencję Klasowego Związku Włókienniczego, administracja oświadczyła, że umowie zbiorowej, zapewniającej tym kategorjom robotnic po zł. 3 gr. 11 dziennie, **nie podporządkuje się.**

Gdy jednak robotnice wybrały sobie delegatów i sprawa przez Związek oparła się o Inspekcję Pracy, panowie ci nie raczyli przybyć na dwie konferencje, na **trzeciej konferencji zaś właściciel i dyrektor firmy p. Kasperowicz,** na wstępie oświadczył inspektorowi pracy 15 obwodu, że **„Główny inspektor p. Klott jest jego wujkiem"** (chcąc widocznie tym sposobem wpłynąć na inspektora pracy prowadzącego konferencję) **i odmówił podpisania warunków, obowiązujących w całym przemyśle włókienniczym.**

Robotnice zastrajkowały. Po 2 tygodniach strajku kierownik firmy podpisał żądane warunki płac, t. j. zł. 3 gr. 11 dziennie. Ale po przystąpieniu robotnic do pracy, firma, chąc złamać solidarność robotnic, **jednej trzeciej wypłaciła podług cennika, zaś dwum trzecim w dalszym ciągu po zł. 1 gr. 50.** Robotnice, które na te warunki nie chciały się zgodzić, zaczęto wyrzucać z pracy! **I tak — trzech robotnic odrazu nie przyjęto, dwie wyrzucono po 2 dniach pracy, a sześć, w tem delegatkę (wbrew umowie) — po tygodniu pracy, przechwalając się, że „kto ma wuja głównym inspektorem pracy, niczego się bać nie potrzebuje, bo żaden inspektor nic mu nie zrobi"(?!)**

To rozgoryczyło robotnice do tego stopnia, że na wezwanie Związku ponownie przystąpiły do strajku, — mimo, że kierownik p. Goldin **chciał siłą zmusić robotnice do pracy(!),** a że mu się to nieudało — pobił (niby za wywołanie strajku) delegatkę **Glube** i robotnicę **Puśniak.**

Ponowna konferencja nie dała pozytywnego rezultatu, gdyż p. dyrektor „nie raczył przybyć" na wezwanie inspektora pracy, kierownik zaś oświadczył, iż uważa robotnice za praktykantki, które winny przez dłuższy czas uczyć się „fachu" za darmo, on jednak gotów jest płacić im zł. 1 gr. 50 (najniższa płaca dla niewykwalifikowanych robotnic i młodocianych podług umowy zbiorowej włókniarzy wynosi zł. 3 gr. 11).

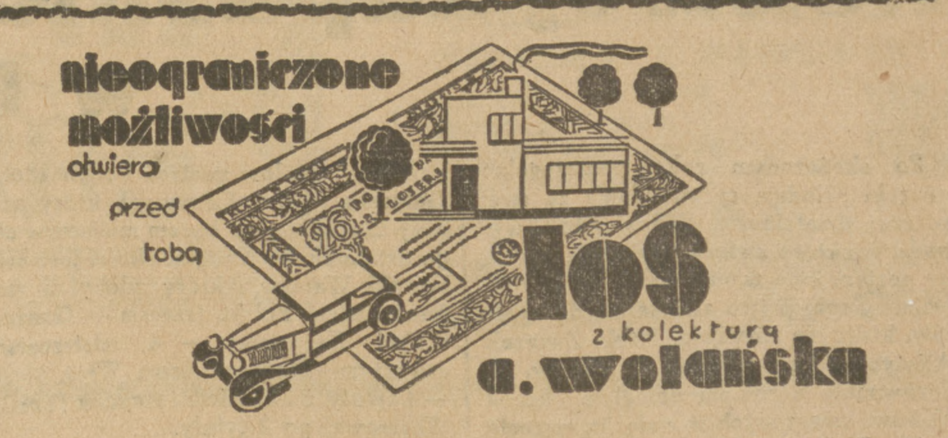
W rezultacie sprawa została przez Związek, a następnie przez inspektora pracy skierowana do Starostwa, z wnioskiem o **ukaranie opornych z art. 59 prawo o wykroczeniach.**

Nie przesądzając dalszych następstw, stwierdzamy, **że robotnice już trzeci tydzień stoją w walce o ich słuszne żądania.**

Zapytujemy tą drogą, czy pokrewieństwo z p. dyrektorem Klottem (nie wchodzimy w to, czy tak jest naprawdę), **może służyć do łamania umów zbiorowych i jawnego wyzyskiwania robotnic?**

Adresy warszawskich oddziałów Związków Zawodowych

W podanym wczoraj spisie opuszczony został jeden związek, a mianowicie: **Centralny Związek Rob. Przemysłu** Chemicznego, — Długa 21. — Telefon 11-62-19.



LOSY I kl. 29 Loterji Państw. już sprzedajemy
Ciągnienie: 16, 17, 19 i 20 lutegor. b.

WARSZAWA, CENTRALA: NOWY ŚWIAT 19
ODDZIAŁY: Marszałkowska 129, NowyŚwiat 53, Wileńska 11, Chłodna 20.

Co wyświetlają Kina?

AMOR: „Roma Express" i film polski.

ANTINEA: „Ostatnia carowa" i film polski.

APOLLO: „Prokurator Alicja Horn".

ATLANTIC: „Przygoda na Lido".

AS: „Człowiek, który ukradł serce" i „Cud wilków".

BAJKA. „Wmpiry wyścigów" i rewja.

CASINO: „Prywatne życie Henryka VIII".

COLOSSEUM: „Grzech" i rewja „Argentyna".

COLOSSEUM MAŁE: „Dobroczyńca ludzkości" i „W krainie srebrnego lwa".

CRISTAL: „Tom Mix" i „Noc strachu."

CZARY: „King-Kong".

CORSO: „Wielka grzesznica".

FAMA: „Szturmowa brygada".

FILHARMONJA: „Niewidzialny człowiek".

FORUM: „Kawalkada".

GLORIA: „Dolina trwogi".

HELJOS: „Przybłęda" z Iną Benitą.

HOLLYWOOD: „Przyjaciele i kochankowie" i rewja „Podróż w nieznane".

ITALJA: „Gdy miłość się kończy" i rewja „Przez wesołe okulary".

IKS: „Kawalerowie Dzikiego Zachodu" i „Congorilla".

KOMETA: „Zabawka" i rewja.

LOS: „Mój przyjaciel król" (do 8 dla mł.) i „Kawiarenka" (Od 8 dla dorosł.)

LUX: „O krok od hańby" i film polski.

MAJESTIC: „Za dwa pocałunki" i rewja „Przez różowe okulary".

majestic pocz. 6.30, rewja 8, i 10.20 Ceny normalne od zł. 1.25
HENRI GARAT w filmie



NA SCENIE: Zespół „CYGANERJI" z Jarosym na czele w rewji p. t.
„PRZEZ RÓŻOWE OKULARY"

MASKA: „Turbina 50.000".

MEWA: „Grzech miłości". i „Schowajcie swoje smutki" z Flip i Flapem.

MIEJSKI: „Platynowa blondynka".

KINOTEATR **MIEJSKI**
Pocz. godz. 6.15, 8, 10 w.

Platynowa Blondynka
CLARK GABLE
JEAN HARLOW

Codziennie o godz. 4.30 pp.
Jeden seans po CENACH POPULARNYCH
SERCE WŁOCZĘGI

NOWA TOMBOLA: „Olimpjada miłości" i „Mata Hari".

NOWY SPLENDID: „Zatrute dusze" i rewja.

OKO PRASKIE: (Zygmuntowska 10): „Hrabia Zarow" i rewja.

PALACE: „Klub dżentelmenów" i rewja.

W Kino-Rewji „PALACE"
najnowszy przebój „Paramountu"
„Klub Dżentelmenów"
W rol. główn. CLIVE BROOK
Na scenie: REWJA z udziałem
CHÓRU DANA, K. KRUKOWSKIEGO, L. ŁAWIŃSKIEGO na czele całego zespołu

PETIT TRIANON: „Dama Kier", Nadprogram: „Romeo i Julcia".

„PRAGA": „Dzieje grzechu i rewja.

PROMIEŃ: „Czerwony djabeł".

RAJ: „Pod fałszywą flagą".

RIVIERA (Leszno 2): „Żółta maska" i „Ułani, ułani".

ROXY: „Pocałunek przed lustrem" i „Tajemnica dworu Habsburgów".

SOKÓŁ: „Dobroczyńska ludzkości" i film polski.

STYLOWY: „Nowa płeć".

TON: „Przybłęda".

UCIECHA: „Jennie Gerhardt" z Sylwią Sidney.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM": Dziś i codziennie „Maszyna" reżyserji L. Schillera z Ewą Kuncewiczówną w roli głównej.

Z OPERY. Dziś dramat T. Konczyńskiego „Emilja Plater".

W środę w operze „Turandot" odbędzie się drugi występ świetnego tenora p. Mariona.

TEATR NARODOWY. Dziś najweselsza komedja Shawa „Nigdy nic niewiadomo".

TEATR LETNI. Dziś „Towariszcz" Devala.

TEATR NOWY: Dziś sztuka A. Grzymały - Siedleckiego „Czwarty do brydża".

TEATR POLSKI. Codziennie znana komedja W. Perzyńskiego „Aszantka".

TEATR MAŁY. Codziennie komedja S. Kiedrzyńskiego p. t. „Ten i Tamten".

TEATR „NOWA KOMEDJA". Codziennie nowa komedja Słonimskiego „Rodzina".

TEATR KAMERALNY. Codziennie „Hamlet" Szekspira w nowej inscenizacji Karola Bendy.

CYGANERJA: Codziennie rewja karnawałowa „Cyganerja rozfikana" z Pogorzelską, Dymszą, Gierasimskim Symem na czele zespołu.

TEATR WIELKA OPERETKA. Codziennie operetka Abrahama „Bal w Savoy'u".

TEATR „8 m. 30" (Mokotowska 78) daje codziennie polską operetkę „Miłość i złoto".

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie rewja - operetka „Parada zespołu".

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Jesień... Zima... Wiosna..." W przygotowaniu komedja Jadwigi Rzepeckiej - Iwanowskiej „Małżeństwo z konwenansu".

CYRK STANIEWSKICH. Dziś i codziennie „Cyrk pod wodą", wielka pantomina wodna przy udziale 250 osób.

Wypadek przy pracy

26-I. Wacław Staniszewski w czasie pracy zranił się blachą w lewą rękę. Opatrzony w ambulatorjum Pogotowia.

Samobójstwo

Przy ul. Podchorążych 38, w koszarach policji konnej, wystrzałem z rewolweru w klatkę piersiową odebrał sobie życie 27-I. Bolesław Rutkowski, posterunkowy rezerwy konnej. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć.

Co usłyszymy w radjo?

WTOREK, 30.I.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Repertuar. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 Koncert orkiestry salonowej. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Muzyka salonowa. 12.55 Dziennik południowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Pieśni czechosłowackie. 16.00 Muzyka lekka. 16.25 Skrzynka PKO. 16.40 Wśród książek. 16.55 Muzyka lekka. 17.50 Bieżące wiadomości rolnicze wygł. p. Józef Płatek. 18.00 Odczyt. 18.20 Skrzynka muzyczna. 18.35 Muzyka salonowa. 19.00 Program. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Feljeton aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02. Muzyka z płyt. 20.30 „Miłość i złoto", operetka Z. Białostockiego i J. Haftmana. 23.15 Muzyka taneczna.

ŚRODA

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Repertuar Teatrów Warszawskich. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 „Gwiazdy rewji". 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Muzyka z płyt. 12.55 Dziennik południowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 „Historja o żołnierzu". 16.10 Transmisja ze Lwowa. 16.40 „Skrzynka pocztowa". 16.55 Koncert popularny. 17.50 „Skrzynka pocztowa rolnicza". 18.00 Odczyt przyrodniczy. 18.20 Recital fortepianowy. 19.00 Program 19.05 Rozmaitości. 19.20 Dokąd jechać w święto. 19.25 „Dwa pokolenia w literaturze". 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00. „Myśli wybrane". 20.02 Koncert muzyki lekkiej. 21.00 Feljeton aktualny. 21.15 Koncert kameralny. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

Z licytacji od 35 zł. ubrania i palta męskie oraz **futra** damskie i męskie
NOWY ŚWIAT 59 m. 51. 57

OGŁOSZENIA DROBNE

TAPCZANY higjeniczne, automatyczne, patentowane 3722. Złotych 70 komplet. Wkłady do łóżek. Warunki dogodne. Wytwórnia. Twarda 3

RADJOAPARATY nowoczesne sieciowe z trzema lampami kilkadziesiąt stacji złotych 125. **RADIOPREN** — Żelazna Brama 2. 64

2.50 **TYG**odniowo. **PAT**efony, **RAD**joodbiorniki, **WYŻ**ymaczki. Cegiana 9-3, 667-10. 67

DWA POKOJE MNIEJSZE potrzebne bez mebli. Okolica: między Ogrodem Saskim a Placem Zbawiciela; między ul. Czerwonego Krzyża a Poznańską. Wiadomość: 506-60 w godz. 12-2. 5

MICHAEL ARLEN

Świat w roku 1987

76)

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

W trzy dni po ultimatum Ligi, wcześnie po południu, Knox i czterej z pośród jego towarzyszów siedzieli na rafie, mniejwięcej w połowie drogi na wierzchołek olbrzymiej skały. Przenikliwe słońce arktycznego lata zdążyło już spalić ich twarze, w szczególności — nos Łunarczarskiego, z którego schodziła skóra. Trzej inni to byli: Hubert von Manteuffel, Belleville i Olivarez o ciemnej nieustraszonej twarzy.

Kontemplacyjny umysł Karola Augusta Knoxa byłby niewątpliwie wielce zdumiony ruchem, panującym na równinie w dole, gdzie pozostawił on zaledwie trzy czy cztery małe budynki. Maszyny jego syna, mechanicy, piloci i tymczasowe laboratorja zaludniały wyspę, nie łagodząc jednak w najmniejszym stopniu jej nagiego, surowego wyglądu. Wrzeszczące ptaki morskie, które wprawdzie zostały trochę poskromione przez wtargnięcie człowieka w ich wiekową republikę, ale nie dały się wygnać ze swojej ojczyzny — kołowały nieprzerwanie dookoła ostrych zrębów skalnych. Zgromadzone na zaokrąglonym szczycie potężnej skały — znanej im dobrze „mateczki" w ich republice — ignorowały one całkowicie powolne, wstrętne poruszenia ludzi. Ale okrutne błyszczące maszyny, rozciągnięte rzędami na równinie — zdawały się wzbudzać w nich rozpaczliwą ciekawość i powodować wśród nich najgwałtowniejsze spory.

Knox trzymał w rękach kartkę papieru. Rzekł: — O godzinie szóstej dziś wieczorem Olivarez wsiądzie do maszyny Nr. 38 i poleci ku południowy przez 1.800 mil na wysokości 32.000 stóp. Stamtąd prześle komunikat radjowy do stacyj centralnych w Londynie, Nowym Jorku, Genewie i Moskwie. Nie jest prawdopodobne, aby wezwanie jego dotarło do pism, gdyż stacje centralne skomunikują się bezpośrednio z Drogami Powietrznemi, które postarają się to zatuszować. Ale to już jest rzeczą Dróg Powietrznych.... Oto, jak brzmi komunikat:

„Ultimatum, wystosowane do Rządu Włoskiego przez Ligę Narodów, które ma wygasnąć w poniedziałek o północy, zagraża w sposób niedopuszczalny swobodzie narodów wybierania swoich własnych rządów. Znana jest rzeczą, że Liga Narodów działa pod wpływem instrukcyj Dróg Powietrznych. Znaną jest rzeczą, że Drogi Powietrzne zamierzają dać Włochom taką nauczkę, aby w przyszłości żaden kraj na świecie nie ośmielił się przeciwstawić systemowi finansowego rozwoju, któremu Drogi Powietrzne nigdy nie przestaną być wierne, bez względu na wynikające z tego zbrodnie przeciwko jednostce; niesprawiedliwość wobec zbiorowości i gwałt wobec dumnych mniejszości.

Ja, Dawid Knox, wyjęty z pod prawa, ostrzegam Ligę Narodów, aby wycofała to ultimatum, wygasające w poniedziałek o północy i postarała się o znalezienie rozsądnej podstawy dla rokowań z rządem włoskim. Dalej ostrzegam Ligę Narodów, że jeżeli nie odgrodzi się od tyrańskiej autokracji Dróg Powietrznych, przestanie mieć jakikolwiek głos w sprawach, dotyczących losu narodów.

Jeżeli o godzinie czwartej w niedzielę po południu nie otrzymam zapewnienia, że Liga złagodziła ostre warunki swego ultimatum, przedsięwezmę następujące kroki: w niedzielę o północy niektóre jednostki z mojej floty powietrznej znajdować się będą ponad TRAFALGAR SQUARE w Londynie, oraz ponad PLACE De L'ETOILE w Paryżu; place te ulegną zniszczeniu, a zdobiące je pomniki zostaną strzaskane.

Niechaj Liga i Drogi Powietrzne oczyszczą te place z wszelkiego ruchu, ruchomości i ludzi na długi czas przed północą w niedzielę. Nie trzeba chyba ostrzegać policji Dróg Powietrznych, że wszelkie maszyny, posłane celem przeciwstawienia się środkom, jakie zamierzam przedsięwziąć — zostaną zniszczone. Samoloty Knoxa nie dadzą się pokonać.

Dopiero wtedy, kiedy Liga Narodów przeciwstawi się i obali tyranję Dróg Powietrznych, zobowiążę się oddać swoją flotę powietrzną, bez żadnych absolutnie zastrzeżeń, pod władzę Ligi".

Knox, skończywszy czytać, złożył papier w zamyśleniu, następnie spojrzał na otaczających go mężczyzn i rzekł: — Wy, jak również Altamira i Esterhazy, — posiadacie moje zaufanie w nieco wyższym stopniu, aniżeli inni. Wiecie, do czego dążę i sądzę, że zgodzicie się ze mną, iż to jest dobry sposób na tamtych ludzi. Oto na czem polega nasza taktyka: przez popieranie ducha narodowego, przez zapewnienie Włochom i Chinom naszej pomocy na wypadek ataku — zamierzamy stworzyć taki stan dezorganizacji, że Drogi Powietrzne upadną i ustąpią miejsca takiej formie rządów międzynarodowych, jakie Craddock, dla wygody, nazywa poprostu *„Państwem Świata"*. To, co robimy, sprowadza się do tego, iż *udajemy*, że jesteśmy nacjonalistami, gdyż nie widzę żadnego innego sposobu obalenia władzy Dróg Powietrznych, jak tylko za pośrednictwem prymitywnych sił nacjonalizmu. *Raidy* na Trafalgar Square i Place de l'Etoile w niedzielę wieczorem — a będziemy starali się o to, aby nie spowodowały one ofiar w ludziach — pokażą Francuzom i Anglikom, że drogi Powietrzne nietylko nie są zdolne obronić ich przed atakiem, ale, sympatyzując z Niemcami i Rosją, wcale tego nie pragną.

(D. c. n.)

Drukarnia Robotnik
przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres drukarstwa
Wykonanie staranne i punktualne

SZTAFETA ROBOTNICZA

Rozwój zapaśnictwa w Polsce

Po skończonym roku poszczególne związki składają sprawozdania ze swej rocznej działalności. Bilans różnie wypada. Niektóre związki wykazują znaczny postęp, inne znowu cofają się w rozwoju. **Zapaśnictwo zalicza się do sportów, które się rozwijają.** Polski Związek Atletyczny liczy obecnie **85 klubów.** W porównaniu z rokiem ubiegłym liczba klubów, zrzeszonych w związku **wzrosła o 13.** Najwięcej klubów atletycznych posiada **Śląsk,** bo 25, na drugiem miejscu znajduje się **Łódź** — 15 klubów, trzecią zkolei jest **Warszawa** — 12 klubów, na 4-em miejscu znajduje się **Pomorze** — 11 klubów, dalej **Kraków** i **Lwów** po 6 klubów, **Stanisławów** — 4, a **Białystok** i **Wilno** po 3.

Najlepszych zapaśników posiada Warszawa.

W mistrzostwach Polski na r. 1933 **Śląsk stracił bezwzględnie swoją hegemonję,** zatrzymując tylko jednego mistrza Polski **Gałuszkę,** natomiast Warszawa ma ich obecnie aż 4-ch. W ogólnej punktacji **Warszawa** zdobyła punktów 30 przed **Poznaniem** — 20 i **Śląskiem** — 10 punktów.

Warszawa jest zatem miastem silnych ludzi.

W mistrzostwach Polski w zapasach najwięcej tytułów mistrza Polski zdobył **Gałuszka** (Sokół Katowice), który aż 8 razy znalazł się na I-szem miejscu w ciągu ostatnich lat. Drugim zkolei jest **Ziółkowski** Wacław, który zdobył 5 razy tytuł mistrza Polski, trzecim — **Ganzera** (Sokół Katowice) — 4 mistrzostwa, czwartym—**Błażyca** (Nowa Wieś, Śląsk) — 4 tytuły, 5 i 6) **Kiela** i **Rejniak** (YMCA Warszawa) po 2 tytuły.

Najlepszym klubem atletycznym Warszawy jest **WKS. Legja,** która zdobyła w ogólnej klasyfikacji za rok ubiegły najwięcej punktów — 175 i wicemistrzostwo w zapasach, drugie miejsce przypadło mistrzowi Warszawy w zapasach — **KS. YMCA** — 90 pkt.. Na trzeciem miejscu uplasował się jeden z najmłodszych klubów stolicy — **„Sportowy Klub Pocztowy“,** dystansując starych rywali i zdobywając 66 pkt. Dalsze miejsca zajmują: **Elektryczność** 57 pkt., **Prąd** 39, **Skra** 29, **Świt** 23, **Rywal** 7 i t. d.

W podnoszeniu ciężarów najwięcej rekordów okręgowych posiada **Legja**—15 przed **YMCA** — 8, **Elektrycznością**—4 (poza jednym rekordem Polski) i **Sportowym Klubem Pocztowców** — 2 rekordy.

Drużynowe mistrzostwa zdobyły: **Legja** poraz czwarty w podnoszeniu ciężarów i 10-boju atletycznym, **YMCA** poraz drugi w zapasach, a **Sportowy Klub Pocztowców** w 5-boju atletycznym.

Najwięcej punktów indywidualnie zdobyli: **Piaskowski** (Elektr.) 25 pkt. przed **Szczeblewskim** (Legja) 23 pkt., **Szajewskim** (YMCA) 20 pkt., **Merkerem** (Legja) 19 pkt., **Ziółkowskim II** (SKP.) 16 pkt. i **Falkiewiczem** (Elektr.).

Z powyższego zestawienia wynika, że kluby robotnicze poczyniły znaczne postępy, zwłaszcza **Elektryczność, Skra** i **Prąd,** które odgrywają dość dużą rolę na terenie stolicy.

Lekkoatletyczne mistrzynie Robotniczej Warszawy

Oficjalne wyniki kobiecych mistrzostw lekkoatletycznych WRSKO.na 1933 rok, ogłoszone przez wydział Lekkoatletyczny przedstawiają się następująco:

100 m.: 1) Wenclówna I (Skra) 14 sek 2) Wajnsztajn (Jutrznia) 14.8 sek. 3) Fajn (Jutrznia).

200 m.: 1) Wójcikówna (Start) 31 sek. 2) Jentkowska (Skra) 32.2 sek. 3) Wajnsztajn (Jutrznia) 32.2 sek.

500 m.: 1) Szafran (Gwiazda) 1.49.5 sek. 2) Paramonówna (Skra) 1.49.5 sek. 3) Rozenblum (Gwiazda).

4 x 100 m.: 1) Skra 58.8 sek. 2) Jutrznia 64.1 sek. 3) Skra II 65.4 sek. 4) Start.

Skok w wyż.: 1) Wenclówna 125 cm. 2) 3, 4. Fajn, Wajnsztajn (obie Jutrznia) Malarska (Skra) p. 110 cm.

Skok w dal. 1) Wenclówna I (Skra) 466 2) Szurkówna (Skra) 392. 3) Malarska (Skra) 389.

Rzut kulą. 1) Sawicka (Skra) 8.40. 2) Wójcikowska (Start) 7.66. 3) Wenclówna (Skra) 7.59.

Rzut dyskiem. 1) Wenclówna (Skra) 26.87 2) Sawicka (Skra) 24.03. 3) Wójcikowska (Start) 21.34.

Rzut oszczepem. 1) Wenclówna I (Skra) 24.80. 2) Sawicka (Skra) 22.10. 3) Zychowska (Skra) 15.62.

Punktacja drużynowa: 1) Skra 89 p. 2) **Jutrznia** 25 p. 3) Start 18 p. 4) **Gwiazda** 9 p.

Jak pracował P.Z.P.N. w ubiegłym roku?

Rok rocznie wydaje zarząd PZPN sprawozdanie, które ilustruje zakres i rodzaj pracy tej największej magistratury sportowej w Polsce. Ilość agend znacznie wzrosła. Do PZPN wpłynęło 4.250 pism. Nieprzestrzeganie terminów w wykonaniu poleceń PZPN przez okręgi utrudniało normalny tok prac i narażało na częste ponaglania ze strony Związku Związków i PUWF. To zmuszało zarząd PZPN do nakładania odpowiednich kar.

Zgłoszonych graczy w PZPN-ie jest 59.232, zaś klubów 788.

Przyrost liczby graczy wynosi 9.155. Stosunek PZPN do okręgów był naogół poprawny. Jedynie w okręgu kieleckim wyznaczono komisarza w osobie p. **Mallowa,** zresztą z winy okręgu. Stosunek władz państwowych do PZPN uległ dalszej bardzo znacznej poprawie. Ścisła współpraca z naszemi placówkami dyplomatycznemi i współudział tychże przy naszym kontakcie ze związkami zagranicznemi świadczy o tem, że prestiż PZPN u władz państwowych wzrósł znacznie.

Sprawa zniesienia zakazu należenia uczniów szkół średnich do klubów postępuje żółwim krokiem naprzód. Szereg konferencyj nie dał jeszcze należytego rezultatu.

Szkolenia instruktorów piłkarskich i wprowadznia przedmiotu piłki nożnej w programie SIWF w obecnym stanie rzeczy nie należy się spodziewać.

Stosunek do ZZ i ZZ do PZPN był dobry.

Udział PZPN w Olimpjadzie popierany jest przez komitet I. O.

Stosunek prasy polskiej do PZPN był — tak powiada sparwozdanie — wyjątkowo (?) przychylny i pożyteczny. Propaganda poczynań zarządu PZPN przez prasę była bardzo celowa, zaś krytyka racjonalna. Dzięki dobrym wynikom sportowym, zainteresowanie się PZPN przez prasę zagraniczną wzrosło niepomiernie. Mimo słabego, słabszego, niż w poprzednich latach, kontaktu z zagranicą i pozornie niezbyt pomyślnych wyników, rok ubiegły można nazwać przełomowym: wydobył nas z impasu, dźwignął znacznie nasz prestiż zagranicą. Przyczyniły się do tego spotkania repreznitacji polskiej z Czechosłowacją oraz zwycięskie tourne reprezentacji Krakowa po Belgji, Francji i Holandji.

Stosunki z FIFA pozostały nadal beznaganne. Również FIFA szła PZPN na rękę, z wyjątkiem eliminacji do mistrzostw świata i kontaktu piłkarskiego z Sowietami. W sprawie rozegrania spotkań międzypaństwowych prowadzono pertraktacje z Belgją, Jugosławją, Niemcami, Czechosłowacją, Rumunją, Łotwą, Szwecją, Danją, Norwegją.

Szwajcarją, Ligą paryską i Bułgarją, oraz pośrednio z Grecją, Turcją, Palestyną i Egiptem. Ofert było więcej, niż wolnych terminów. Wyniki naszej reprezentacji były następujące: niezasłużona, mimo słabej gry przegrana z Belgją 0:1, szczęśliwa wygrana z Jugosławją 4:0, wreszcie niezasłużona przegrana z Czechosłowacją 1:2 i z Niemcami 0:1.

Rok ubiegły był zatem pod względem wyników wyjątkowo niefortunny. Dzięki temu bilans naszych oficjalnych spotkań międzypaństwowych, od trzech lat pozytywny, stał się remisowym: na 54 spotkań 23 wygrano, 23 przegrano i 8 nierostrzygniętych, stosunek bramek 115:99. Z pośród graczy reprezentacyjnych bronili barw polskich w ubiegłym roku najczęściej: **Albański 4, Bułanow 4, Martyna 3, Kotlarczyk I i II po 4, Mysiak 3, Matjas 3, Nawrot 4 i Pazurek 4.**

Kontakty naszych klubów z zagranicą były jeszcze słabsze, niż w latach poprzednich, mimo większej ilości wolnych terminów. Z pośród klubów ligowych najwięcej spotkań rozegrały: **Wisła, Cracovia** i **Pogoń.**

Prace wewnętrzne zarządu kształtowały się pomyślnie. Trener objazdowy, p. Spojda, pracował od 1.III do 10.XI. W Grudziądzu trenujących było 54, dni pracy 13. W Bydgoszczy odbył się kurs przodowników piłkarskich, w którym brało udział 26 zawodników. 20 dni pracy. W Wilnie ilość trenujących wynosiła 65, dni pracy 45. W Katowicach, Rybniku, na treningach i kursie instruktorskim było około 30 zawodników, czas pracy wynosił 26 dni. W Podokręgu bielskim trenujących około 40, czas pracy 26 dni. W Częstochowie odbył się kurs dla przodowników, na 26 dni pracy uczestników było 16. W Sosnowcu 15 zawodników, 13 dni pracy. W Radomiu 23 zawodników, 13 dni pracy. W Gdańsku treningi Gdanji odbywały się dla seniorów 2 razy tygodniowo, dla juniorów 3 razy tygodniowo, zawodników brało udział około 30, czas pracy jeden miesiąc. Na cel powyższy PZPN wydatkował zł. 4.771. Okręgi zaś wpłaciły zł. 130.

Opieka lekarska pozostawia wiele do życzenia. Naskutek rozpisanej ankiety do okręgów, przekonano się, że to bardzo poważne i palące zagadnienie nigdzie nie zostało rozwiązane w sposób należyty. Jedynie na terenie warszawskim ruszono z miejsca, gdzie zaninicjonowano akcję sanitarjuszy sportowych wśród samych sportowców.

Działalność wydziału gier i finansową omówimy następnym razem.

Nowe przepisy w hokeju lodowym

Ostatni kongres hokeja na lodzie w Pradze wprowadził cały szereg ważnych zmian w przepisach gry.

Nowe przepisy **przyspieszają znacznie grę,** uniemożliwiają murowanie bramki i grę na zwłokę, czyli czynią hokej jeszcze bardziej widowiskowym i pasjonującym. Jednak, choć wyjaśniają one wiele zawiłych kwestyj, wciąż jeszcze są tak nieprzejrzyste, że wiele czasu upłynie zanim widzowie, gracze, a nawet sędziowie opanują je całkowicie.

Najważniejszą zmianą w obowiązujących dotąd przepisach są postanowienia dotyczące „offside'u“. Dla lepszego zrozumienia „spalonego“ wprowadzono obok pojęcia „offside'u“ i pojęcie „on side'u“. Na „on side“, czyli „w grze“, znajduje się gracz wtedy, jeśli znajduje się między krążkiem a własną bramką.

Dawne „w grze“ rozciąga się teraz tylko na jedną trzecią lodowiska, na część ataku, a więc na pole podbramkowe przeciwnika.

W środkowej neutralnej części boiska „off side“ następuje tylko w jednym wypadku: jeśli graczowi, znajdującemu się w tej tercji, podany zostanie krążek przez gracza z tercji obronnej.

W części defensywnej nie może się znajdować więcej, niż 3 graczy, licząc w to bramkarza, jeśli krążek jest w innej tercji. Tylko w razie ataku przeciwnika może jeszcze czwarty gracz przejść do swej części defensywnej.

Nowe też jest postanowienie, że nie więcej, niż dwu graczy może być poza boiskiem, dalej, że wolno łyżwą zatrzymywać krążek.

Wyjaśnia wiele też reguła, że „body checking“ — remplowanie i zamykanie ciałem w żadnym wypdku nie może być stosowane do gracza, który nie ma krążka, nawet jeśli jest on na pozycji, w której może przyjąć podanie.

Nową i bardzo nieprzyjemną karą jest rodzaju rzutu karnego, który dyktuje sędzia przy nieznacznych nawet przekroczeniach bramkarza. Kara ta polega na rzucie na 3 mtr. przed i prostopadle do bramki. przyczem gracze broniący nie mogą się znaajdowć bliżej niż na 5 mtr. od słupków bramkowych.

Ta sama kara stosowana jest gdy drużyna dla uzyskania czasu stosuje wyraźnie grę obronną w ten sposób, że nie podaje krążka do przodu, kręci się z nim wkoło, choć ani jednego napastnika niema w tercji defensywnej i gdy się to powtarza, winny gracz musi być usunięty na jedną minutę z lodowiska.

Zapraszamy sportowców i zwykłych śmiertelników

na niezastąpioną uniwersalną

SUCHĄ ZAPRAWĘ SPORTOWĄ

t. j. na

Zabawę Karnawałową w sali Teatru

ATENEUM 3 lutego

Nierozwiązany dotychczaas problemt: kto tańczy lepiej —

narciarz czy piłkarz
łyżwiarz czy pływak
bokser czy hokeista

znajdzie wreszcie rozstrzygnięcie.

Wszystkie drużyny. przybywajcie! Start o godz. 11 w.

Bilety w cenie pary rękawic narciarskich (2.50).

Dochód na obozy sportowe Z. R. S. S. i Czerwonego Harcerstwa.

Na marginesie wystąpienia „Gwiazdy“ z Robotniczego Podokręgu

Warszawska Gwiazda — jak już podaliśmy — wystąpiła z Podokręgu Robotniczego, ponieważ ten uchwalił podwyższyć ilość robotniczych klubów w A klasie. Ten stan rzeczy nie podobał się menerom sportowym Gwiazdy. Tymczasem na terenie okręgu krakowskiego tarnowska **„Gwiazda Sztern“** zabiegała wszelkiemi siłami, by ją pozostawić w klasie B, mimo, iż bezapelacyjnie spadła do klasy C. Walne zgromadzenie KOZPN. pozostawiło ją w klasie B przy intensywnem poparciu klubów robotniczych. Oba kluby, tak warszawski, jak i tarnowski, należą do jednej centrali **„Gwiazda“.** Bylibyśmy mocno ciekawi dowiedzieć się, dlaczego to, co było złem w Warszawie, ma być doskonałem w Krakowie. Jak zasadnicze stanowisko, to zasadnicze wszędzie. Naginać zasadę do osobistej wygody, to więcej niż nie etyczne. Zdradzać interesy robotnicze dla urojonych celów, to skandal!!

Zagraniczna kronika sportu robotniczego

Łotwa. W międzynarodowym kongresie sportu robotniczego wezmą udział w uroczystościach letnich: Estonja, Litwa, Danja, Norwegja, Polska, Austrja, Czechosłowacja. Uroczystości te odbędą się w czerwcu 1934 r. Natomiast w uroczystościach zimowych, które się mają odbyć w lutym 1934 r., biorą udział: Finlandja, Estonja, Polska, Austrja i Rosja.

***

Szwajcarja. Czynione są gorączkowe przygotowania do V święta sportowo-gimnastycznego w Lucernie. Przewidziane są dwa wielkie wieczory sportowe na miejskim stadjonie lucerneńskim przy świetle elektrycznem. Są starania, by na wypadek niepogody imprezy odbyć się mogły w krytej sali, specjalnie na ten cel zbudowanej.

***

Austrja. Mistrzostwa narciarskie są w całej pełni rozgrywane. W Linzu odbędą się poraz pierwszy zawody Jiu-Jitsu.

***

Czechosłowacja. Zimowe imprezy sportowe, przygotowywane z okazji III Olimpjady sportowej, zapowiadają się bardzo interesująco. Program głównego święta olimpijskiego obejmuje zgórą 60 rodzajów imprez. Szereg urządzeń, związanych z Olimpjadą, pokryje państwo.

Sportowcy sowieccy o polskich piłkarzach

„Fizkultura i Sport“ (Kultura fizyczna i Sport). centralny organ sowieckiej wyższej rady kultury fizycznej (coś w rodzaju naszej Rady Naukowej W. F. połączonej z P. U. W. F.) w ostatnim numerze podaje duży artykuł o polskich piłkarzach. Autor artykułu opisuje bardzo obszernie niedawny mecz Polska—Niemcy, podkreślając, że Polacy w Berlinie zostali powitani oklaskami przez 30-tysięczny tłum. Pismo dzieli oklaski na różne kategorje i dochodzi do wniosku, że przytłaczająca większość tych oklasków była sucha i konwencjonalna.

Polacy — pisze w dalszym ciągu **„Fizkultura i Sport“** — aczkolwiek nie byli przedtem notowani wysoko na światowej giełdzie piłkarskiej, zaskoczyli swoich przeciwników zarówno świetną techniką. jak i kondycją fizyczną. Niemcy zwyciężyli wprawdzie 1:0, ale zwycięstwo to jest bardzo nieprzekonywujące. Polacy przeważali prawie przez cały czas, i sądząc z przebiegu gry, powinni byli bezwzględnie wygrać.

Przy okazji pismo zamieszcza ostatnie wyniki polskich piłkarzy, zaznaczając, że Polacy przegrali niezasłużenie z Belgją, wygrali zdecydowanie z Jugosławją i zostali pokonani nieznacznie przez taką potęgę piłkarską jak Czechosłowacja po zupełnie równorzędnej grze. Cały artykuł jest utrzymany w tonie bardzo dla Polski pochlebnym mimo pewnego odcienia sarkastycznego, który się przejawia również w karykaturze z meczu Polska — Niemcy.

„Fizkultura“, która ma stosunkowo bardzo wysoki nakład, przeszło 30 tysięcy egzemplarzy, podaje ostatnio coraz częściej wyniki polskich sportowców. W jednym z grudniowych numerów poświęcono dłuższy artkuł zmarłemu w Warszawie mistrzowi Pytlasińskiemu. Nie zauważyliśmy jednak. aby ten organ poświęcony przecież kulturze fizycznej proletarjatu, zainteresował się i sportem robotniczym w Polsce.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.